

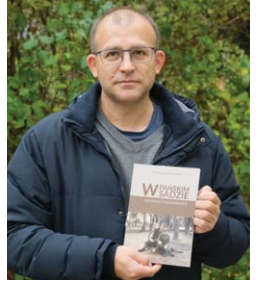
Zdalne nauczanie wraca

Jak koronawirus znów usadza uczniów przed komputerami
STRONA 4



Opowieści tyszowieckie

Wywiad z Robertem Horbaczewskim, autorem książki „W Pańskich Sadzie. Opowieści tyszowieckie”
STRONY 8-9



MAGAZYN



Za daleko od szosy

Starsi ludzie uwięzieni są w domach, wyjście do sklepu staje się wielką wyprawą, a uczniowie notorycznie spóźniają się na lekcje. To codzienność milionów Polaków, których dotyka „wykluczenie komunikacyjne”

Strony 2-3

PIĄTEK

5

LISTOPADA 2021
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Za daleko od szosy, czyli

UZIEMIENI Starsi ludzie uwięzieni są w domach, wyjście do sklepu staje się wielką wyprawą, a uczniowie notorycznie spóźniają się do szkół. Obywatelskich i podkreśla, że w takich warunkach trudno mówić o swobodach, które gwarantuje

Dominik Smaga

Ratuje nas tylko to, że trzy razy w tygodniu jedzie samochód z piekarni i możemy kupić pieczywo – opowiada pani Anna, mieszkanka małej miejscowości w gminie Urszulin. – Jeszcze niedawno dwa razy w tygodniu jeździł sklep obwoźny, ale ostatnio nie ma i tego.

My od kilkunastu lat nie mamy żadnego połączenia komunikacyjnego. Do najbliższego sklepu są 4 km, a do lekarza 12 km. Młodzi mają samochody, a starsi proszą o pomoc rodzinę, albo płacą za podwózkę

Takich opowieści mamy o wiele więcej. Gdy w październiku spytaliśmy naszych Czytelników o problemy komunikacyjne mieszkańców mniejszych miejscowości, dostaliśmy dużo korespondencji. Wyłania się z niej bardzo ponura rzeczywistość.

Daleko od szosy

– Wojciechów, Palikije Pierwsze, Palikije Drugie, Sporniak i pobliskie miejscowości oddalone są od Lublina o niespełna 20 km. Ale dotarcie do Lublina środkiem transportu innym niż własny samochód, to mało realne do wykonania zadanie. Pewnie, czasem udaje się zabrać busem, ale zależy o której godzinie i w jakim dniu – opisuje nasz Czytelnik. – Jeśli musisz dojeżdżać dzień w dzień do szkoły, uczelni lub pracy, to liczyć się z systematycznym spędzaniem czasu na przystankach i oczekiwaniem po dwie godziny na następny kurs. W ciągu całego dnia nie kursuje ani jeden autobus, jeździ prywatna firma busem. Dzieci dojeżdżające do szkół do Lublina na godz. 7.30 lub 8 mają tak naprawdę tylko jednego busa o godz. 6.30, który raz się zatrzyma, innym razem nie, bo jest przepełniony. Wtedy pozostaje czekanie na następny kurs o godz. 7.45. Systematyczne spóźnienia dzieci do szkół to norma. Gorzej z dojeżdżającymi do pracy, bo kto potrzebuje pracownika spóźniającego się co drugi dzień?

– Jesteśmy niczym w serialu „Daleko od szosy”. Aby dojechać na czas, należy wstać kilka godzin wcześniej, najlepiej dojechać jakoś do sąsiednich miejscowości oddalonych o 10, 12 km, aby się zabrać do miasta. W drodze powrotnej wygląda to podobnie. Niestety nikt z tym nic nie robi – pisze nam jeden z Czytelników.



Konstytucja tu nie sięga

W małych miejscowościach szanse na dojazd do miejsca pracy lub nauki, dotarcie do lekarza lub po prostu wyrwanie się na wycieczkę, są dramatycznie mniejsze niż w dużych miastach.

A przecież to wciąż ten sam kraj, z tą samą Konstytucją RP, która gwarantuje każdemu obywatelowi wolność poruszania się po terytorium kraju (art. 52), prawo do ochrony zdrowia (art. 68), prawo do nauki (art. 70) oraz pomoc na rzecz osób z niepełnosprawnościami (art. 69).

Jak można mówić o konstytucyjnych prawach we wsi, z której trudno się wydostać? Takie pytanie stawia Rzecznik Praw Obywatelskich.

– Wykluczenie transportowe stanowi faktyczną przeszkodę w realizacji szeregu konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich – przekonuje Marcin Wiącek w swym oficjalnym wystąpieniu do ministra rolnictwa. Przypomina, że już od 2015 roku problem wykluczenia transportowego jest jednym z najczęściej zgłaszanych problemów podczas terenowych spotkań organizowanych przez biuro RPO.

Nie mamy nic. Jest tylko autobus szkolny, który jeszcze przez pandemią mógł brać inne osoby. Odkąd mamy pandemię, nikt nie może wsiąść co autobusu. I nie mamy nic – przyznaje Renata

Wartacz, sołtys Gutanowa
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Im dalej od metropolii, tym częściej mieszkańcy wsi wskazywali na liczne niedogodności z tym związane, np. utrudniony dostęp pacjentów do opieki zdrowotnej lub rehabilitacji, trudności w dojeździe do pracy osób niedysponujących prywatnym samochodem – stwierdza Wiącek. – Brak publicznych połączeń sprawia, że uwięzieni w domach pozostają seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunowie, a dzieci mają ograniczony dostęp do edukacji.

Gorszy start w dorosłość

– Dziecko trzeba umieszczać w internacie, 4 km od domu, bo nie ma możliwości dojechania do szkoły – opowiada pani Agnieszka z Leśniczówki w gminie Bychawa.

– Tu od lat jest ten sam problem – pisze do naszej redakcji pani Ewelina z tej samej miejscowości. – Jeździ jeden



przewoźnik w godzinach, w których w żaden sposób nie ma możliwości dostać się do miejsca zatrudnienia.

W weekendy nie jeździ nic. Dosłownie 3 km od siedziby gminy, a wykluczenie jak w krajach trzeciego świata. Ani komunikacji, ani sklepu. Po prostu tragedia.

– Pierwsze, co trzeba, to wysłać 17-latków na prawo jazdy, żeby mogli się dalej kształcić, bo nie ma czym jeździć do szkoły – skarży się pani Marta, która opowiada nam o życiu we wsi Kuraszew w gminie Wołyń (powiat radzyński). – Kiedyś były autobusy do Lublina, Warszawy i wielu innych miast. Dziś są trzy, w dni nauki szkolnej. Podczas edukacji zdalnej nie było nic. Dużo osób starszych mieszka kompletnie uziemionych i zdanych komunikacyjnie

na pomoc innych. Jest piękna droga i nowy przystanek autobusowy, na którym nie ma żadnego rozkładu jazdy.

Gminy próbują sobie radzić

– Ludzie piszą, że mają mało autobusów, a co my mamy powiedzieć? – pyta nasz Czytelnik z gminy Mełgiew. – W naszej miejscowości autobus jeździł jakieś 20 lat temu. Z Mełgwi, owszem, autobusy są. Ale z innych miejscowości, np. Józefowa, nawet młodzież do szkół nie może dojechać, tylko musi

niewidzialni z małych wsi

Idą na lekcje. To codzienność milionów Polaków, których dotyka „wykluczenie komunikacyjne”. Na alarm bije Rzecznik Praw Obywatelom Konstytucja. Bo cóż z tego, że prawo coś gwarantuje, skoro na głęboką wieś nie sięga?



mieszkać w bursach lub na stancjach, bo do Mełgwi jest 5 km pieszo. 20 lat temu można było dojechać. Cofamy się, a nie rozwijamy.

– Żyjemy w takich czasach, że w każdym domu są dwa-trzy auta. Sytuacja z komunikacją publiczną jest u nas taka a nie inna. Jest kiepsko – przyznaje Grzegorz Pokrzywa, sołtys Józefowa. – Ale jeżeli ktoś chce się dostać na zakupy albo do lekarza, może w gminie zamówić bezpłatny transport. Wcześniej przez pewien czas dzia-

łała regularna komunikacja, były wyznaczone przystanki, miały wyznaczone dwa objazdy rano i po południu. Ale jeżeli korzystała z tego jedna lub dwie osoby raz na dwa tygodnie, to utrzymywanie takiej linii miało się z celem.

– Rzeczywiście, nie było zainteresowania pasażerów – mówi Krzysztof Sternik, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Mełgwi. Ale zastrzega, że taka komunikacja działała jeszcze za czasów jego poprzednika.

Nie opłaca się ich wozić

Brutalna prawda jest taka, że przewoźnik nie pojedzie tam, gdzie mu się to nie opłaci, bo nie jest instytucją charytatywną i nie będzie dopłacać do interesu.

Dopłacać mogą za to samorządy, o ile mają z czego. Pieniądze na ten cel miał zapewnić Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych uruchomiony przez rząd w 2019 roku. Zgodnie z założeniami miał on pomóc w przywracaniu lokalnych połączeń.

Po prośbie do starosty

– Nie mamy nic. Jest tylko autobus szkolny, który jeszcze przez pandemią mógł brać inne osoby. Odkąd mamy pandemię, nikt nie może wsiąść co autobusu. I nie mamy nic – przyznaje Renata Wartacz, sołtys Gutanowa.

– Dzieci, które uczęszczają do szkoły średniej, idą pieszo do Garbowa. To jest godzina

– mówi pani sołtys. Na taki spacer mogą sobie pozwolić osoby zdrowe i sprawne. – Starsi idą do po prośbie do sąsiada.

Mieszkańcy Gutanowa upominają się już o pomoc. – Napisaliśmy petycję do starostwa i mamy nadzieję, że to coś zmieni – opowiada sołtyska. – Staramy się o komunikację Garbów-Jastków, bo starostwo może nam pomóc tylko w ten sposób, że uruchomi połączenie między gminami. Ale jeżeli będziemy mieli dojazd do Jastkowa, to tam będziemy mogli się przesiąść w podmiejską linię 20 i dostać nią do Lublina.

Starostwo uznało, że petycja jest zasadna, chociaż uruchomienie nowej linii zależy zwłaszcza od pieniędzy. – Jednymi z podstawowych źródeł finansowania są dopłaty z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych oraz środki własne powiatu. W celu zabezpieczenia wkładu własnego nieodzowne jest wsparcie od gmin, przez których teren przebiegają trasy – taką informację przekazał nam Krzysztof Dudziński z Wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa w Starostwie Powiatowym w Lublinie.

Starostwo deklaruje, że będzie się starać u wojewody o pieniądze podczas naboru, który planowany jest wstępnie na listopad i ma dotyczyć dopłat na rok 2022. – Powiat lubelski planuje zgłosić w naborze na rok 2022 linie już funkcjonujące oraz dodatkowe, które uzyskają zgodę gmin na ich dofinansowanie – przekazuje Dudziński. – Wśród wstępnych propozycji nowych tras jest m.in. linia Gutanów-Jastków-Smugi i linia Bełżyce-Radawiec Duży-Motycz (stacja kolejowa).

RPO: potrzeba gwarancji

Ministerstwo jest zadowolone z programu dopłat, jednak zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich należy zadziałać jeszcze głębiej.

– Pragnę zwrócić uwagę na możliwość innego podejścia do problemu, nie ograniczającego się wyłączeniem do kwestii zapewnienia finansowania przewozów, ale ujmującego problem z perspektywy praw obywatela – stwierdza

Marcin Wiącek. Przekonuje, że należy ustawowo zagwarantować obywatelom pewne minimum komunikacyjne. – Wydaje się, że rozsądnym minimum w tym zakresie jest wprowadzenie prawa obywatela do transportu publicznego zapewniającego połączenie do siedziby władz danej gminy.

Jednak ministerstwo nie jest do tego przekonane. – Wprowadzenie jednolitych w całym kraju regulacji ustanawiających wymagane połączenia komunikacyjne nie znajduje obecnie uzasadnienia – ocenia wiceminister Weber. – Decyzja o liniach komunikacyjnych, które powinny funkcjonować na obszarze właściwości organizatora zależy od wielu czynników, w tym od charakterystyki rozwoju gospodarczego danego regionu i co za tym idzie zapotrzebowania na transport publiczny.

Są jednak miejscowości, gdzie zapotrzebowanie jest, a busów nie ma.

To chociażby Dziuchów w gminie Niemce.

– Tu bus jeździ tylko w godzinach popołudniowych trzema kursami. Rano nie ma żadnego busa, aby dostać się do pracy czy szkoły – opowiada nasza Czytelniczka. Do przystanku komunikacji miejskiej ma 4 km. Tyle samo do przystanku, z którego odjeżdża bus. – Jeśli ktoś nie ma auta, to nawet nie ma jak się dostać do Urzędu Gminy, bo musi jeździć przez Lublin a bus jest tylko po południu, więc nie wyrobi się w godzinach pracy urzędu.

Kursy znikają z rozkładów

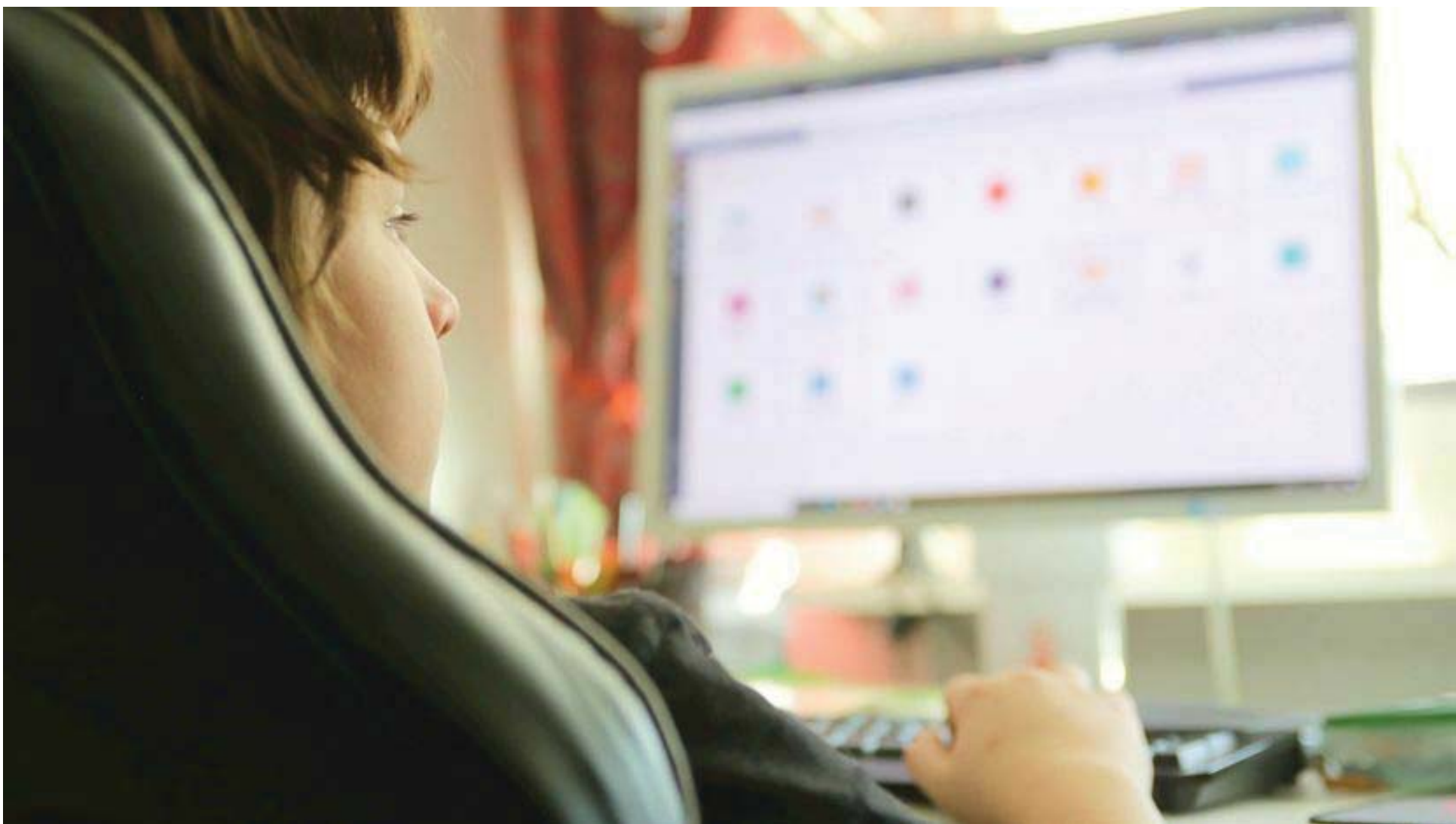
Trudną sytuację pogorszyła epidemiczna rzeczywistość. Potwierdza to Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie, który nie organizuje wprawdzie podmiejskich kursów, za to wydaje zezwolenia na ich obsługę.

– Z naszych badań wynika, że w dobie pandemii rynek przewoźników prywatnych spadł o ok. 40 do 60 proc. – przyznaje Monika Białach z ZTM w Lublinie.

Podległa prezydentowi miasta jednostka wydała zezwolenia 24 przewoźnikom komercyjnym. – Wykonują oni przewozy na liniach przebiegających przez Lublin oraz przez powiat lubelski i świdnicki, na takich trasach jak np. Lublin-Bychawa, Lublin-Bełżyce, Lublin-Chmielnik – wylicza Białach. Jak bardzo kurczy się sieć połączeń podmiejskich? – Dla tych przewoźników wydaliśmy 40 zezwoleń, z czego 15 połączeń zostało zawieszonych całkowicie, a 8 w sposób częściowy.

Koronawirus znów usadza uczniów przed komputerami

Ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną zagrażającą zdrowiu uczniów... – w ten sposób zaczyna się komunikat, który otrzymuje coraz więcej rodziców. Potem pojawia się informacja, jak długo będą trwały zdalne zajęcia



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Agnieszka Kasperska

Wto, że gdy uczniowie zasiądą w szkolnych ławkach, pojawią się zakażenia koronawirusem nikt nie wątpił. Mimo zachowywania wszystkich środków ostrożności nowych zakażeń nie udawało się powstrzymać.

Gdy test potwierdza zakażenie ucznia lub pracownika szkoły dyrektor placówki kontaktuje się z sanepidem i wydaje decyzję dotyczącą przeniesienia zajęć ze szkół do internetu.

Sprawdzanie i system

– Wykrycie każdego nowego przypadku zakażenia to kilka-kilkanaście godzin pracy wielu osób. Gdy dostaję sygnał o tym, że ktoś odebrał pozytywny wynik testu, muszę najpierw podpytać, kiedy miał pierwsze objawy i kiedy był ostatni raz w szkole – opowiada Marek Krukowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 51 w Lublinie. – Potem muszę skontaktować się z sanepidem, co samo w sobie bywa już czasochłonne. Dopiero tam wskazują mi od jakiego dnia mam sprawdzać, z kim kontaktował się chory. Zwykle są to 3 ostatnie dni przed wystąpieniem objawów.

Zaczyna się wertowanie list obecności w dziennikach elektronicznych i sprawdzenie kiedy uczniowie mieli kontakt z chorym.

– Potem zebrane dane trzeba jeszcze wprowadzić do systemu gov.pl i znów skontaktować się z sanepidem, z organem prowadzącym szkołę i z kuratorium. To wszystko oznacza wiele godzin pracy całego zespołu – mówi Marek Krukowski.

Całość czy część

Dyrektorzy muszą też podejmować trudne decyzje dotyczące tego, ile klas powinno odejść na zdalne nauczanie. Zakażenie dotyczy bowiem kolejne klasy.

Najpierw w domach pozostają jedna-dwie grupy, a po kilku dniach dołączają do nich kolejne. Dlatego niektóre placówki w całości przechodzą na zdalne nauczanie. Taką decyzję podjęto między innymi w Szkole Podstawowej nr 38 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie.

– To była bardzo trudna decyzja, ale konieczna, żeby przerwać ciąg zakażeń.

Nie mieliśmy innego wyjścia. Chorowało coraz więcej dzieci i na zdalne nauczanie wysyłaliśmy coraz więcej klas. Potem w domu musiało pozostać także coraz więcej nauczycieli. Było bardzo dużo zastępstw – przyznaje dyrektor Mirosław Wójcik.

Nauka nie szła normalnym trybem, bo brak nauczycieli był tak duży, że nieobecności jednego pedagoga nie udawało się zastępować zwiększoną aktywnością nauczyciela uczącego tego samego przedmiotu. O zdalnym nauczaniu zdecydowano ostatecznie po tym, jak chorować zaczął personel sprząający.

W szkole zwyczajnie nie miał kto sprzątać, a dezynfekcja jest przecież w okresie pandemii najważniejsza.

Statystyka

30 września w województwie lubelskim zdalnie lub stacjonarnie pracowało 90 szkół, burs i przedszkoli.

Liczba zmienia się praktycznie każdego dnia. 12 października takich placówek było 143. 20 października – 277, a 3 listopada – 382.

Wczoraj było ich już 468 z czego 22 placówki pracowały wyłącznie zdalnie. Wśród

30 września w województwie lubelskim zdalnie lub stacjonarnie pracowało 90 szkół, burs i przedszkoli. Wczoraj było ich już 468

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

tych ostatnich znajdowały się m.in. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Dołhobyczowie (pow. hrubieszowski), XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki w Lublinie, Publiczna Szkoła Podstawowa w Radawczyku (pow. lubelski) oraz Technikum nr 2 w Krasnymstawie.

– Sytuacja jest trudna do ogarnięcia – mówi mama trójki dzieci w wieku szkolnym z Lublina. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wszystkie zaliczyły epizod

zdalnej nauki. – Przy jednym dziecku to prawdopodobnie jest mniejszy kłopot, ale dla mnie to ogromne wyzwanie logistyczne. Jedno w domu, dwie sztuki trzeba wozić do szkół. Potem na odwrót. W międzyczasie dopilnować z najmłodszymi tego zdalnego nauczania. Nie jest lekko.

– Lepszym rozwiązaniem byłoby zamknięcie wszystkich szkół? – pytam.

– Zdecydowanie nie. Dzieci potrzebują stacjonarnej nauki żeby motywować się do nauki i żeby utrzymywać kontakt z rówieśnikami – uważa nasza rozmówczyni. – Owszem, dla rodzica, taki system w którym z dnia na dzień dowiadujemy się, że przechodzimy na zdalne, albo że trzeba biec do szkoły i odbierać dziecko bo był kontakt z chorym i właśnie zaczyna się kwarantanna jest bardzo uciążliwy. Mam jednak nadzieję, że mimo tych trudności będzie trwać jak najdłużej. To znacznie lepsze rozwiązanie niż uwiązanie dzieci w domu przed komputerem na kilka kolejnych miesięcy.

Siedzenie i szczepienie

Podobne opinie wygłaszają wszyscy nasi rozmówcy: zarówno nauczyciele i rodzice jak i uczniowie.

– We wrześniu poszedłem do nowej szkoły.

Mam nowych kolegów. Wolę się z nimi spotykać na przerwach niż widywać przez komputer. W starej szkole tak tego nie odbierałem, ale teraz to dla mnie taka dziwna sytuacja. Czuję się jakoś skrupowany nie tylko jak mam coś powiedzieć, ale w ogóle, że mnie widać. Może to dziwne, ale tak mam – mówi uczeń V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

– Mam nie tylko zdalne nauczanie ale i kwarantannę – słyszymy od ucznia Szkoły Podstawowej nr 45 w Lublinie. – Wcale mi się to nie podoba. Zdalne jeszcze by przeszło, jakbym mógł po lekcjach wychodzić z domu i spotykać się z kolegami a tak jest bardzo kiepsko. Dlatego postanowiliśmy z rodzicami, że jak się to teraz skończy to się zaszczepię przeciwko koronawirusowi. Przynajmniej następnym razem nie będę musiał siedzieć w domu.

– A u ciebie w klasie są zaszczepieni koledzy? – dopytuję.

– Z tego co wiem, to chyba nie. Ale teraz jak tak musimy siedzieć, to chyba wielu osobom zbrzydnie i jednak pogadają z rodzicami żeby się zaszczepić i mieć z głowy.



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW W LUBLINIE

ul. Łęczyńska 1, 20-309 Lublin, www.amw.com.pl

DYREKTOR AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY W LUBLINIE

ZAPRASZA

do złożenia wstępnych ofert na:

„Zakup przez Agencję Mienia Wojskowego lokali mieszkalnych, położonych w Białej Podlaskiej”

Agencja Mienia Wojskowego zainteresowana jest zakupem na rynku pierwotnym ok 10 lokali mieszkalnych wykończonych „pod klucz”, stanowiących lokale mieszkalne będące przedmiotem odrębnego prawa własności w rozumieniu ustawy z 24.06.1994r. o własności lokali (*j.t., Dz.U. z 2021r. poz. 1048*), przy czym wszystkie lokale w dniu zawierania umowy przenoszącej własność nieruchomości winny być wolne od obciążeń, z wyjątkiem służebności gruntowych. Przedmiotem zakupu będą także miejsca postojowe, jeśli w ramach inwestycji nie ma odpowiedniej liczby ogólnodostępnych miejsc parkingowych.

I. Wymagania dotyczące lokali mieszkalnych:

- Struktura lokali:
 - ok. 5 lokali 2p+k lub 3p+k - o łącznej powierzchni pokoi w mieszkaniach 2p+k od 16 m² do 32 m² i o łącznej powierzchni pokoi w mieszkaniach 3p+k od 24 m² do 48 m²
 - ok. 5 lokali 3p+k lub 3p+ak - o łącznej powierzchni pokoi od 24 m² do 48 m²
- Preferowane jest, aby każdy lokal posiadał komórkę lokatorską oraz miał zapewnione ogólnodostępne miejsce parkingowe.
- Usytuowanie lokali mieszkalnych winno zapewniać właściwą infrastrukturę techniczną i społeczną (szkoła, handel, usługi, dostęp do komunikacji miejskiej, itp.) oraz przyjazne i nieuciążliwe otoczenie dla mieszkańców (zielen, plac zabaw, minimalizację uciążliwości w sąsiedztwie mieszkań).
- Przedmiotem transakcji mogą być tylko mieszkania nowe / wykończone „pod klucz”, spełniające przepisy: ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane (*Dz.U.2020.1333 – j.t.*), rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (*Dz.U.2019.1065 – j.t.*), „Wytycznych Nr 3/2018 z dnia 08.05.2018r. w sprawie standardów jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery)” dostępne na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty - załącznik nr 2 do niniejszego zaproszenia.
- Lokale mieszkalne w dniu zakupu winny posiadać zaświadczenie o samodzielności lokalu oraz świadectwa charakterystyki energetycznej.
- Preferowane są lokale usytuowane w jednej klatce schodowej bądź w jednym budynku.

II. Wymagany termin zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży i wydania lokali mieszkalnych wykończonych pod klucz do 15.12.2022r. Planowane zawarcie umowy sprzedaży i finansowanie w 2022 roku

III. Termin i miejsce składania ofert wstępnych:

Do dnia 24.11.2021r., godz. 13⁰⁰ w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Lublinie ul. Łęczyńska 1, 20-309 Lublin, pokój nr 22. Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta wstępna na sprzedaż lokali mieszkalnych w Białej Podlaskiej – Nie otwierać do dnia 24.11.2021r. godz. 13⁰⁰”

IV. Oferta wstępna winna zawierać:

- Imię i nazwisko oferenta, dokładny adres i nr telefonu, a w przypadku podmiotu gospodarczego, osoby prawnej - nazwę, status prawny firmy, adres i imię i nazwisko osoby uprawnionej do reprezentowania firmy podpis oferenta (osoby upoważnionej do reprezentacji).
- Lokalizację obiektu(ów) wraz ze szczegółowym opisem nieruchomości, na której położone są budynki z oferowanymi lokalami (adres administracyjny oferowanych do sprzedaży lokali, numer ewidencyjny nieruchomości, numery KW oferowanych nieruchomości).
- Liczbę oferowanych lokali, strukturę, ich powierzchnię użytkową, w tym: powierzchnię pokoi oraz powierzchnię przynależną do lokali (piwnica itp.), udział w części wspólnej nieruchomości wspólnej oraz informację o pomieszczeniach przynależnych i innych elementach oferty związa-

nych z lokalami mieszkalnymi (np. garaże, piwnice, miejsca postojowe, komórki, ogródki, udziały w drogach wewnętrznych itp.) – sporządzić zgodnie ze wzorem – załącznik nr 1 zamieszczony na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty

- Rzuty oferowanych mieszkań (z wymiarami w świetle ścian wykończonych).
- Termin lub przewidywany termin oddania do użytkowania budynku, w którym znajdują się oferowane lokale.
- Dokumenty potwierdzające tytuł prawny do oferowanych nieruchomości (wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed terminem składania ofert wstępnych).
 - odpisy z ksiąg wieczystych nieruchomości, na których położone są oferowane lokale mieszkalne (lub odpis ksiąg lokalowych jeżeli lokale zostały wyodrębnione) oraz innych nieruchomości stanowiących przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe), a także ksiąg wieczystych nieruchomości przez które ww. nieruchomości posiadają zapewniony dostęp do drogi publicznej (na etapie oferty wstępnej dopuszcza się zastąpienie odpisów wydrukami z elektronicznej księgi wieczystej)
 - wypis i wyrys z ewidencji gruntów dla nieruchomości na których położone są oferowane lokale mieszkalne oraz inne nieruchomości stanowiące przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe).
- Aktualny wydruk/wyciąg z Krajowego Rejestru Sądowego, w tym sposób reprezentowania oferenta lub aktualny wydruk/wypis z ewidencji działalności gospodarczej – wystawione po 01.11.2021r.
- Dokument(y) potwierdzający(e) umocowanie osoby/osób do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta.
- Wykaz wyrobów budowlanych, które zostaną użyte do wykończenia lokali i budynku.
- Cenę wstępną brutto sprzedaży nieruchomości w rozbiciu na cenę: lokali mieszkalnych, własności gruntu (udziału w gruncie) albo prawa użytkowania wieczystego, garaży (miejsc postojowych w garażu wielostanowiskowym), komórek lokatorskich i udziału w częściach wspólnych budynku (według tabeli – załącznik nr 1 zamieszczonej na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty. Cenę brutto sprzedaży lokali mieszkalnych ustala się jako iloczyn ceny 1m² i powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych określonej, zgodnie z art. 1a ust. 1 pkt 14 i ust. 2 ustawy z 22.06.1995r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP (*t.j Dz.U.2020.2017*, przy założeniu, że powierzchnia lokali mieszkalnych będzie mierzona w świetle wyprawionych ścian).
- Ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę oraz pozwoleniu na użytkownię (w kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie (dla inwestycji niezakończonych), że ostateczna decyzja o pozwoleniu na użytkownię zostanie uzyskana do dnia zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży.
- Oświadczenie o posiadaniu kompletnej dokumentacji technicznej.
- Oświadczenie oferenta, że nieruchomość na której położone są budynki z oferowanymi lokalami posiada lub do dnia zawarcia umowy sprzedaży będzie posiadała zapewniony dostęp faktyczny i prawny do drogi publicznej – z określeniem sposobu dostępu (zawierającym opis numerów działek, numery ksiąg wieczystych nieruchomości przez które przebiega służebność, opis przebiegu służebności – jeżeli dostęp nie jest bezpośredni).

- Oświadczenie oferenta, że lokale stanowiące przedmiot oferty zostaną wyodrębnione zgodnie z art.2 ust.1a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali oraz w dniu sprzedaży sprzedawane lokale i nieruchomość wspólna oraz inne przedmioty oferty (np. komórki, miejsca postojowe) będą wolne od wad prawnych, hipotek, roszczeń podmiotów trzecich oraz obciążeń innych niż służebności zapewniające prawidłowe korzystanie z nieruchomości i nieruchomości sąsiednich (np. służebności przesyłu, dostęp do urządzeń), niekolidujące z prawidłowym korzystaniem z przedmiotu oferty.
- Zaświadczenia o samodzielności lokali (w oryginale lub kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że zostaną one uzyskane do dnia zawarcia umowy ostatecznej
- Oświadczenie dotyczące wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania warunków gwarancji w wysokości (nie mniej niż 2% całkowitej ceny sprzedaży brutto).
- Złożone dokumenty w kopii winny być potwierdzone za zgodność z oryginałem.
- Miejsce i datę sporządzenia oferty, podpis osoby upoważnionej do jej podpisania.

V. Istotne informacje o procedurze zakupu:

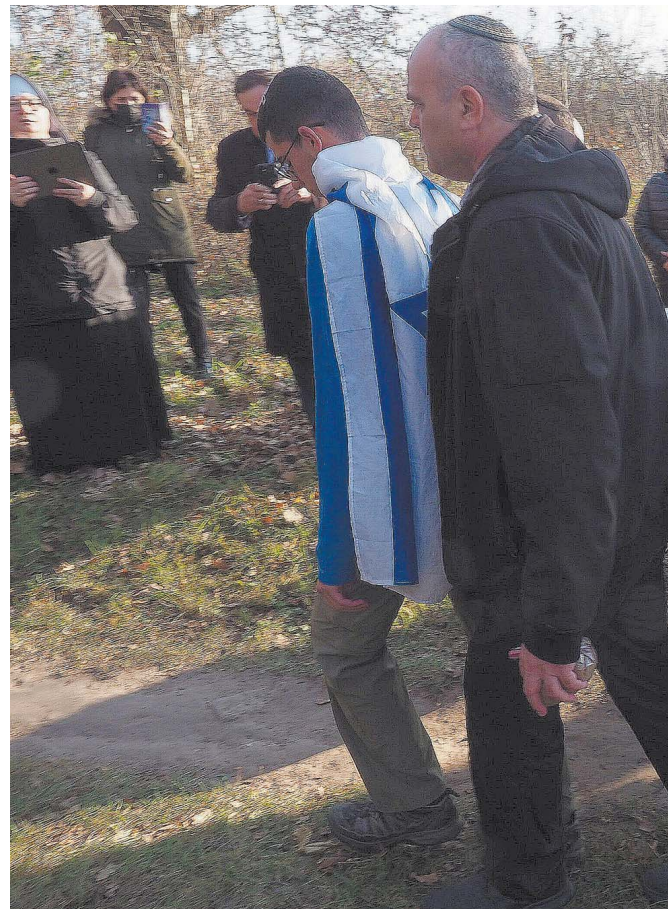
- Przed sporządzeniem oferty należy zapoznać się z uregulowaniami obowiązującymi w Agencji tj. Wytycznymi nr 4/2018 z 08.05.2018r. w sprawie ustalenia procedury zakupu lokali mieszkalnych oraz nieruchomości z nimi związanych na potrzeby Agencji Mienia Wojskowego, Wytycznymi Nr 3/2018 z dnia 08.05.2018r. w sprawie standardów jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszone budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery), które stanowią odpowiednio załącznik nr 3 i 2 do niniejszego zaproszenia, dostępne na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do unieważnienia procedury zakupu na każdym etapie jej prowadzenia, przed podpisaniem umowy, bez podania przyczyn i z tego powodu oferenci nie będą dochodzić żadnych roszczeń przeciwko Agencji Mienia Wojskowego.
- Złożenie oferty wstępnej i jej wstępna weryfikacja nie stanowi podstawy do zgłoszenia roszczenia o zawarcie umowy sprzedaży.
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do negocjacji proponowanej ceny wstępnej brutto lokali mieszkalnych z każdym z wybranych oferentów.
- Koszty zawarcia umowy ponosi Oferent, w tym koszty notarialne i sądowe.
- Ważność umowy przeniesienia własności nieruchomości do zasobu Agencji uwarunkowane jest uzyskaniem zgody Prezesa AMW.
- Odstępstwo od wymogów standardów określonych w Wytycznych nr 3/2018 z 08.05.2018r. wymaga uzyskania zgody Prezesa Agencji na wniosek Oddziału AMW w Lublinie
- Agencja Mienia Wojskowego nie płaci prowizji z tytułu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.
- Agencja Mienia Wojskowego nie stosuje zaliczek i zadatków przy ewentualnym zawarciu umowy przedwstępnej jak również umowy ostatecznej.

Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie AMW Oddział Regionalny w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, pok.105 lub pod nr tel. 81 474 61 16

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Człowiek Dekalogu i O

Trumnę z ciałem ks. infuata Grzegorza Pawłowskiego – Jakuba Hersza Grinera – wynieśli z lubelskiej archikatedry kapłani, a towarzyszyli m.in. członkowie jego rodziny, ale także mies



Agnieszka Antoń-Jucha

Mieszkanca Izbi-
cy, która w śróde
uczestniczyła
w uroczysto-
ściach pogrzebowych ks.
Grzegorza Pawłowskiego
(Jakuba Hersza Grinera)
na cmentarzu żydowskim:
– Ksiądz Grzegorz widziałam
kilka razy, przychodził
porozmawiać z moim szwa-
grem. Bardzo miły, sympatyczny
ksiądz. Taki swojski,
prawdziwy kapłan. Ksiądz
mówił, że wróci do Izbi-
cy, że tutaj jest krew jego najbli-
szej rodziny.

Kolejna z kobiet uczestni-
czących w pogrzebie: – Ja nie
znałam księdza Grzegorza,
ale słyszałam o nim od in-
nych osób, czytałam też jego
książki.

*Przyszłam tutaj, aby
pożegnać dobrego
człowieka.*

„A kiedy umrę pocho-
wajcie mnie na żydow-
skim cmentarzu w Izbi-
cy. U boku mojej ukochanej
matki i moich siostr bestial-
sko zamordowanych przez
niemieckich zbrodniarzy.
Grób mam przygotowany
za zgodą dobrego i mądre-
go naczelnego rabinu Polski
i gminy żydowskiej. Chcę
tam spocząć jako sługa Me-
sjasza. Tak jak mi przepo-
wiedziała mama: Będiesz
kiedyś żołnierzem Mesjasza”
– cytował w homilii słowa
ks. Pawłowskiego biskup
pomocniczy senior archidie-
cezji lubelskiej Mieczysław
Cisło.

**Ks. infułat Grzegorz Paw-
łowski - Jakub Hersz Griner**

Kapłan archidiecezji lubel-
skiej, wieloletni duszpasterz
wspólnot języka hebrajskie-
go i Polonii w Izraelu, ho-



norowy obywatel Lublina
i Puław urodził się w 1931
roku w rodzinie zamojskich
ortodoksyjnych Żydów. Miał
brata i dwie siostry.

Kiedy wybuchła II wojna
światowa Jakub miał zaled-
wie 8 lat. Jego brat uciekł
z Zamościa z wojskiem ra-
dzieckim (bracia dowiedzie-
li się o tym, że żyją dopiero
pod 27 latami). Reszta rodzi-
ny zginęła z rąk niemieckich
okupantów.

Ojciec Jakuba pewnego
dnia nie wrócił z przymu-
sowej pracy. Matka i siostry
zostały rozstrzelane pod-
czas likwidacji getta w Izbi-
cy, wraz z tysiącami innych
Żydów. Jakubowi udało się
wymknąć z piwnicy, uciekł
z miasteczka, docierając do

Zamościa. Przeżył Holokaust
dzięki pomocy Polaków. Za-
opiekowali się chłopcem,
udzielili schronienia i dali
nowe imię: Grzegorz Paw-
łowski. Przebywał w kilku
domach dziecka w Bystrzy-
cy, Lublinie i Puławach, gdzie
jak sam podkreślał „spotkał
się z wielką miłością”. Jego
drugą przybraną matką stała
się siostra Klara.

Podziękowanie

Siostra Marcelina Ku-
śmierz, przełożona Zgro-
madzenia Sióstr Benedyk-
tynek Misjonarek (zakonni-
ce prowadziły dom dziecka
w Puławach, do którego
w 1950 r. trafił mały Grze-
gorz): – Sługo Mesjasza,
dziękujemy Bogu za Twoje

Uroczystości pogrzebowe
odbyły się w śróde w archika-
tedrze w Lublinie, mszy prze-
wodniczył arcybiskup Stani-
sław Budzik, a homilię wygło-
sił biskup Mieczysław Cisło.
Dalsza część uroczystości po-
grzebowych odbyła się na
cmentarzu żydowskim w Izbi-
cy, gdzie został pochowany.
Ks. Grzegorz Pawłowski został
pośmiertnie odznaczony Krzy-
żem Komandorskim Orderu
Odrodzenia Polski. Listy kon-
dolencyjne przesłali m.in. pre-
zydent Andrzej Duda i premier
Mateusz Morawiecki a także
naczelný rabin Polski Michael
Schudrich i łaciński patriar-
cha Jerozolimy arcybiskup
Pierbattista Pizzaballa

ocalone z zagłady życie
i niezwykłą umiejętność
widzenia okrucichów dobra
nawet tam gdzie zło chcia-
ło go zdeptać. Za miłość
do dwóch ojczyzn i dwóch
matek. Za to, że myślał
i wiersze pisał po polsku.
Ale i napisał katechizm
dla dzieci języka hebraj-
skiego. Za to, że był do-
brym pasterzem dla tych,
którzy potrzebowali pomo-
cy, szukając pracy i dachu
nad głową. Za poczucie hu-
moru. I za to, że nigdy nie
powiedział zło słowa
o Polsce i Polakach. I że
pozostał wierny swoim
korzeniom, łącząc w swym
życiu duchowym bogactwo
judaizmu i chrześcijań-
stwa.

W nieznane

W 1952 roku Grzegorz
Pawłowski zdaje maturę
w liceum ogólnokształcą-
cych w Puławach. Następnie
wstąpił do Seminarium Du-
chownego w Lublinie, sześć
lat później przyjął święcenia
kapłańskie w lubelskiej ar-
chikatedrze. Jako wikariusz
ks. Grzegorz Pawłowski
pełnił posługę w parafiach
w Żółkiewce, Bobach, Cho-
dli, Kurowie i w Lublinie
– w Parafii pw. Jakuba Apo-
stola.

W latach 1968-1970 stu-
diował biblistykę w Katolic-
kim Uniwersytecie Lubel-
skim. W 1970 roku wyjechał
do Izraela, służył jako kato-
licki duszpasterz wspólnot
języka hebrajskiego i Polonii.

– „Żał mi było opuszczać
Polskę, wyruszałem z płac-
zem. Kochałem Polskę,
byłem do niej przywiązany”
– cytował słowa ks. Pawłow-
skiego biskup Mieczysław
Cisło. –

*„Wyjeżdżałem
w nieznane ponieważ
wbrew własnej woli,
pociągnięty jakimś
wewnętrznym
nakazem, czułem,
że specjalnym
powołaniem.
Wyjechałem z Polski
jako Żyd i katolicki
ksiądz”.*

**Poczucie powinności
i obowiązku**

Ks. dr Jacek Stefański, wy-
chowanek ks. Pawłowskiego
o tym, skąd wzięła się „wiel-
ka skromność, pokora, gor-
liwość ks. Grzegorza Paw-
łowskiego”: – Podczas jednej
z naszych rozmów w Izraelu,

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ośmiu Błogosławieństw

na żydowski cmentarz w Izbicy wnieśli młodzi Żydzi. W ostatniej drodze katolickiemu księdzu żydowskiego pochodzenia zkańcy Izbicy, przedwojennego żydowskiego miasteczka



zanim jeszcze stamtąd wyjechałem powiedział, że do końca życia będzie spłacał dług względem Pana Boga za to, że Pan Jezus zostawił go przy życiu. Prawie cała jego żydowska rodzina została zamordowana. A zatem chciał spłacić dług Panu Bogu za wszelką cenę. Z tego powodu miał w sobie jakieś przedziwne poczucie powinności i obowiązku. Po prostu musiał każdemu pomóc. Każdemu musiał rozwiązać problem. Musiał każdemu wlać nadzieję, radość, ufność w bożą opaczność. Gorliwość i pokora były zatem owocem jego ciężkiego życia podczas okupacji niemieckiej. Później gorliwość i pokora były już dalszym owocem jego kapłańskiej wielogodzinnej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Tak właśnie w kaplicy w Jafie przed Najświętszym Sakramentem pisał wszystkie swoje książki.

Człowiek Dekalogu

Biskup Mieczysław Cisło: – Dziękujemy za jego ewangeliczny uniwersalizm, za jego dziecięcą wiarę, za wierność kapłaństwu, za bezgraniczną służbę polskim rodakom, za jego bezinteresowność. Swoje oszczędności, niezbyt duże zamieniał na walizki dewocjonalistów z Ziemi Świętej, którymi obdarowywał spotykane osoby w Polsce. Ks. Grzegorz Pawłowski, Jakub Hersz Griner – człowiek Dekalogu i Ośmiu Błogosławieństw, jednoczy nas w odkrywaniu piękna ewangelicznych wartości na ścieżkach bolesnych doświadczeń własnego i narodowego żydowskiego życia. Piękno człowieczeństwa i poczucie dramatu ludzkiego losu rodziło współ-

notę braterstwa, przyjaźni, solidarności. W słowach ks. Grzegorza nie było oskarżeń, był ból i żywa świadomość tragedii żydowskiego narodu skazanego na całkowitą zagładę przez demoniczny system niemieckiego nazizmu.

Nauka

Biskup senior wspomniął podczas homilii o tragicznej rocznicy masowego mordu Żydów – akcji „Dożynki” („Aktion Erntefest”). 3 listopada 1943 roku w Lublinie, w obozie na Majdanku Niemcy rozstrzelali 18 tys. Żydów. Łącznie z ofiarami w podobozach w Trawnikach i Poniatowej zginęło w tym czasie 42 tys. Żydów.

– Z jego słowa (ks. Pawłowski – przyp. Aut.) płynęła nadzieja, zrodzona z wiary, że tylko Bóg może ocalić iskry sensu, drżące w popiele zgładzonych bestialsko ofiar, przez ideologów nienawiści i pogardy. We wspomnieniach odległych lat skradzionego dzieciństwa przybliżał tragizm tamtych doświadczeń. Ku przestrodze, żeby nigdy człowiek dla drugiego człowieka nie był Kainem.

Żeby nie było też obojętności wobec najdrobniejszych przejawów pogardy wobec drugiego człowieka, zwłaszcza obcego, innej narodowości, innej religii.

Tak jak wołał dwa lata temu w Auschwitz pan Marian Turski: Nie bądź obojętny – podkreślił biskup Cisło.

Poświęcił się służbie drugiemu człowiekowi

ROZMOWA z ks. prof. dr hab. Mirosławem Wróblem, dyrektorem Sekcji Nauk Biblijnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przyjacielem ks. infułata Grzegorza Pawłowskiego

• W jakich okolicznościach ks. profesor poznał ks. Grzegorza Pawłowskiego?

– Księdza Grzegorza Pawłowskiego poznałem podczas moich studiów w Jerozolimie, które odbyłem w latach 1998-2003. Wówczas miałem okazję odwiedzić Parafię św. Piotra w Jaffie, która jest oddalona od Jerozolimy o około 40 km. W tym miejscu moją uwagę zwrócił kapłan, który był niezwykle zaangażowany w pomoc osobom przyjeżdżającym do Izraela. Były to nie tylko osoby szukające pracy, ale też potrzebujące wsparcia duchowego jak i materialnego.

Taki był początek naszej znajomości. Byłem gościem w jego domu. Podczas jednej z takich wizyt poznałem jego niezwykłą historię życia. Bardzo się wzruszyłem.

Zdałem sobie sprawę z tego jak wielki trud musiał przejść ten człowiek, który teraz dokonywał wielkich dzieł.

Z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem pomagał Polakom, w ten sposób odwdzięczając się za uratowanie mu życia podczas II wojny światowej, podczas tej czarnej nocy Holokau-



Ks. prof. Mirosław Wróbel
FOT. GOŚC LUBELSKI

stu. Ta jego postawa budziła mój ogromny podziw i szacunek. Staralem się mu w tym pomóc w różnych sytuacjach, kiedy na przykład prosił mnie o wygłoszenie rekolekcji, czy pojechanie na pielgrzymkę z Polakami, czy spowiedź. Pomagałem z każdej z tych sytuacji, bo widziałem, że ks. Grzegorz wszystkim co robi, robi z sercem.

• Jakim człowiekiem, jakim kapłanem był ksiądz infułat Grzegorz Pawłowski, ks. Grzegorz Mały, bo tak o sobie mówił?

– Ks. Grzegorz Mały był człowiekiem niezwykle prostym, ale w tej prostocie była głębia i wielka mądrość kapłana, który służył, który całkowicie poświęcił się służbie drugiemu człowiekowi. Był także wiernym przyjacielem. Nasza przyjaźń, która zaowocowała w latach dziewięćdziesiątych z biegiem czasu się rozwijała i pogłębiała. Stale mieliśmy ze sobą kontakt. Nie było świąt, żebym nie dostał kartki

z podpisem: ksiądz Grzegorz Mały.

Ks. Grzegorz miał też inne zalety i talenty. Miał niezwykle talent do rymowania, w sposób bardzo humorystyczny. Namawialiśmy go do spisywania swoich myśli, ale nie chciał tego zrobić. Dopiero w 2011 roku, po śmierci arcybiskupa Józefa Życińskiego zaczął pisać, przepięknie pisać. Owocem tego jest publikacja 10 książek, 11 właśnie przygotowujemy.

• Kiedy zostanie wydana ta ostatnia książka?

– Myślę, że ta książka zostanie wydana w ciągu najbliższych kilku miesięcy, bo jesteśmy już po drugiej redakcji tej publikacji.

• **Historia życia ks. infułata Grzegorza Pawłowskiego, która jest niesamowita i piękna, to tak naprawdę gotowy scenariusz filmowy. Czy nie warto byłoby**

namówić do takiej pracy filmowców?

– Oczywiście, jak najbardziej. Myślę, że życiorys ks. Grzegorza Pawłowskiego – Jakuba Hersza Grinera nadaje się na wspaniały scenariusz filmu o człowieku, który pokazuje dwa światy, które to rzeczywiście ks. Grzegorz pięknie łączył w swoim życiu.

To, co powiedział na pogrzebie rabin w swoim liście, ks. Grzegorz pokazał nam, że nigdy nie należy się poddawać. Myślę, że ten film mógłby być właśnie o tym.

Że w żadnej życiowej sytuacji nie można się poddać, że należy nieustannie dążyć do celu, by znaleźć swoją własną drogę.

Że nieustannie trzeba szukać dróg pojednania i dialogu, dróg w których miłość może przewycięzać nienawiść. Życie ks. Grzegorza to pokazuje i myślę, że jest to ogromna nauka, zwłaszcza dla nas ludzi XXI wieku. Ludzi, którzy atomizują swoje poglądy i swoje działania, indywidualizują je, wprowadzając nieraz niepotrzebną rywalizację a nawet nienawiść.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Dla pani czekoladę,

Jeszcze w latach 70. babcie mówiły pannom, które szły na zabawę do Nabroża: „Tylko nie wracajcie ko-
książki „W Pańskim Sadzie”



Orkiestra Michnowiczów
z Tyszowiec



Przyjęcie rodzinne u Żukow-
skich



Waldemar Sulisz

• Panie Robercie, skąd ta miłość do miasteczka Tyszowce?

– Jestem urodzony w Tyszowcach. Jestem absolwentem miejscowej szkoły podstawowej i liceum. Rodzina mojej mamy wywodzi się z Tyszowiec; Zarębscy to jeden ze starszych rodów. Rodzina ojca pochodzi w gminy Werbkowice. Skończyłem politologię na UMCS. Dwa-dziesiąt pięć lat w Kro-nice Tygodnia, przez ostatnie dwa lata byłem naczelnym, w międzyczasie współpracowałem z Rzeczpospolitą, teraz pracuję w portalu: prawo.pl, ale cały czas miałem Tyszowce w sercu.

• „W pańskim sadzie” to trzecia część trylogii opowieści tyszowieckich?

– Najpierw była książka „W blasku świece”, która wyszła w 2005 roku. Każda z moich książek to mieszanka autentycznych opowieści ludzi, doprawiona fragmentami przedwojennych gazet, tym, co znalazłem w archiwach oraz prywatnych zbiorach. Z tego budowałem fabularyzowane opowieści o Tyszowcach. Zamiast coś opisywać, oddawałem głos bohaterom zdarzeń. W pierwszej części trylogii przywołałem opowieści o społeczności żydowskiej, bo tak naprawdę nic po niej nie pozostało. Oprócz fragmentu kirkutu i dwóch pomników, dwóch domów i rury od studni, która znajdowała się na rynku. Wtedy jeszcze w 2005 roku żyli ludzie, którzy pamiętali swoich żydowskich kolegów i koleżanki, z którymi chodzili do szkoły. Historia tyszowieckich Żydów liczy prawie 500 lat. Tyszowce pojawiły się na łamach powieści Singera „Demon z Tyszowiec”.

• Co to był za demon?



W Pańskim Sadzie: Od lewej Badyła Janina, Giedewicz Marianna

Zacznę od tego, że kiedyś w Bramie Grodzkiej w Lublinie spotkałem Żydów, którzy byli przekonani, że Tyszowce to jest tylko fikcja literacka, a tu nagle spotkali dowód, że nie, bo stoi przed nimi człowiek z Tyszowiec.

A wracając do noblisty Singera: w Tyszowcach osiedla się młody rabin z Modliborzyc. Diabły mają z nim problem, ostatni demon z Lublina podejmuje się nakłonić rabina do grzechu. Wtedy pisząc pierwszą książkę o pewnych rzeczach nie wiedziałem, pewne dopiero sobie połączyłem po latach.

Byłem pewny, że do żydowskiego świata wrócę.

• Drugą częścią tyszowieckiej trylogii jest książka „W cieniu kopuły”.

– To przede wszystkim książka o gęstniejącej atmosferze roku 1938, kiedy między sąsiadami, wyznawcami różnych wiar, zasiano ziarno nienawiści. Opowieść o straconych nadziejach września 1939 roku, o życiu codziennym pod okupacją i pogmatwanej powojennej rzeczywistości. Przed wojną w Tyszowcach były cztery cerkwie. Trzy drewniane, unickie na Zamłynie, na Dębinie i Kłatwach, zburzono w 1938 roku. Największą, prawosławną, murowaną z pięcioma kopułami, która znajdowała się tuż przy kościele, zburzono dopiero po wojnie. Z jej gruzów powstała sala gimnastyczna w Tyszowcach.

• Przejdźmy do trzeciej części trylogii. Skąd tytuł „W Pańskim Sadzie”?

– Pański sad to zwyczajowa nazwa części Tyszowiec, dziś

już wygląda ona inaczej. To był kiedyś ogromny sad, należący do Głogowskich, właścicieli Tyszowiec. W Pańskim Sadzie, pomiędzy alejami z lip i brzoź, odbywały się wydarzenia kulturalne, zawody sportowe, bale, potańcówki. Część owocowa arendowana była przez Żydów. A w związku z tym, że trzecia książka dotyczy dwudziestolecia międzywojennego, postanowiłem się do sadu odwołać w tytule, także przypomnieć zapomnianych właścicieli miasteczka. Byłem w Tyszowcach 1 listopada, dawny grobowiec Głogowskich jest zniszczony, na grobach Tadeusza i Józefa, ostatnich właścicieli Tyszowiec czas zatarł nazwiska, nikt świeczek nie pali.

• Zacznijmy od historii nieboszczyka, który uciekał z cmentarza.

– Przed wojną w Tyszowcach o mało co nie doszło do wojny religijnej. W miasteczku było trzy cmentarze. Dwa żydowskie, oraz stary, przy kościele, gdzie chowano katolików i prawosławnych.

Brukowanie rynku w 1937 roku

FOT. ARCHIWUM ROBERTA HORBA-CZEWSKIEGO

Władza uznała, że ten ostatni jest za mały i wytoczyła nowy cmentarz, za miasteczkiem w kierunku Łaszczoła. Przez jakiś czas nawet chowano tam zmarłych, ale zaczęto mówić, że nie godzi się, iżby nieboszczyk tak samotnie leżał, z dala od rodziny. I zaczęto nocą wykopywać zwłoki i przenosić po kryjomu na stary cmentarz. Doszło do tego, że władza postawiła przy nowym cmentarzu stójkowego. Choć był silnych nerwów, miał słabą głowę, spijano go i – jak to w Tyszowcach mówiono – z nieboszczykiem wędrowano. Jeszcze w latach 70. babcie mówiły pannom, które szły na zabawę do Nabroża: „Tylko nie wracajcie koło cmentarza, bo tam nieboszczyki chadzają”.

• Bardzo malowniczy jest rozdział o słynnych

środkowych targach.

– W środę do miasteczka zjeżdżały się tłumy ludzi, choćby po to, żeby kupić słynny tyszowieckie buty. Piętnaście lat temu spotkałem człowieka, który jeszcze handlował końmi. Opisuję, jak to kiedyś szachrowano na koniach. Na przykład aby odmłodzić stare szkapę, mieszały sadzę z tłuszczem i zamalowywali u karków i kasztanów siwe brwi, spiliowywali stare zęby, wypalali czarniaki pod ogonem, narowiste konie odurzali wywarem z makowin czy ziarnami dendery, a te potulne dostawały przed targiem parę batów, aby były bardziej ożywione.

W przedwojennych kronikach policyjnych jest sporo notatek na temat końskich oszustów. A oszukanym mówiono: „Cóż, konia i niewia-
stę, ze wszystkimi cnotami trudno spotkać”.

• Targu dobijano w karczmach?

– Janina Badała, która pracowała w największej

dla tancera kielicha

oło cmentarza, bo tam nieboszczyki chadzają” – **ROZMOWA** z Robertem Horbaczewskim, autorem „Opowieści tyszowieckie”



Urzednicy gminy w Tyszowcach lata 30.



Tyszowce, maj 1939 r. Od lewej: Klemens Szomszor, Piotr Sochan, Piotr Kudlicki, Benedykt Sendeki



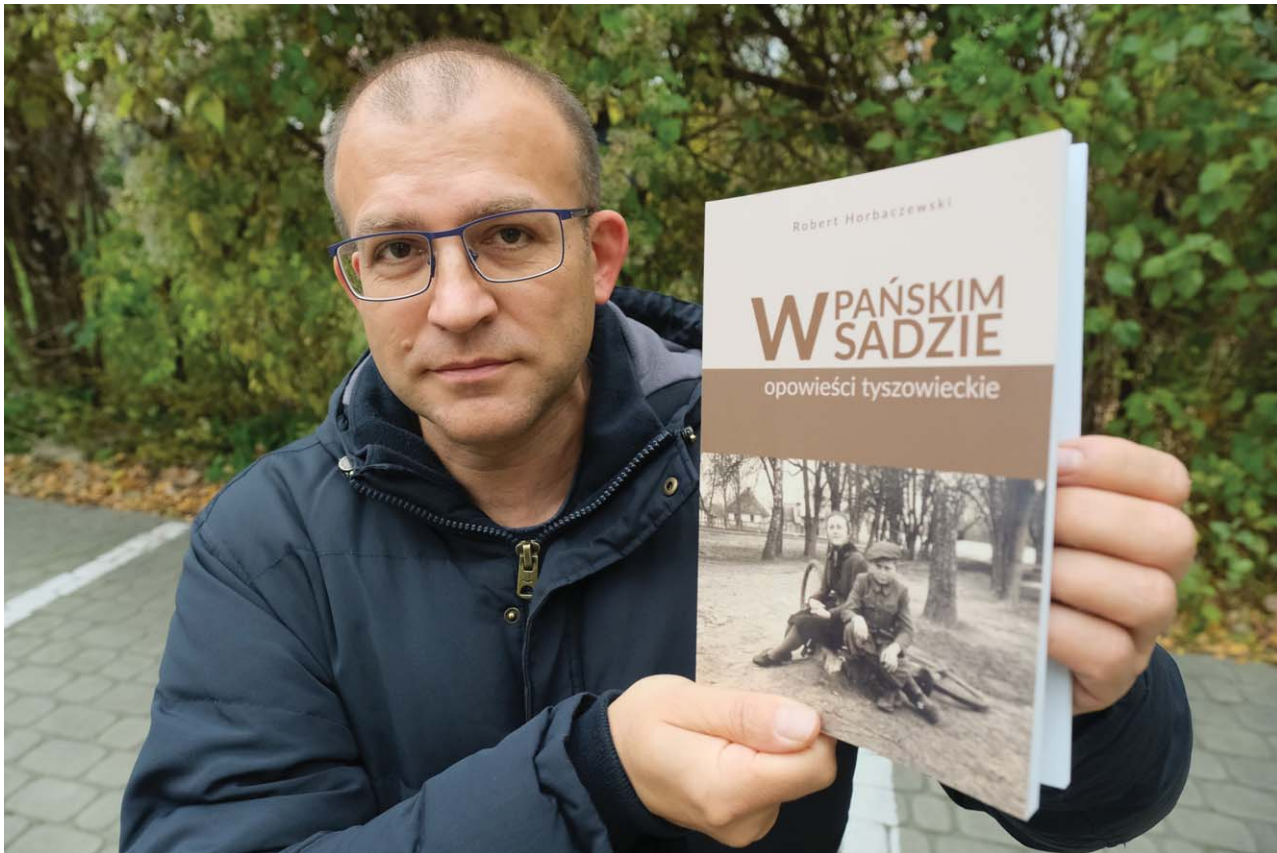
Tyszowiecka inteligencja. Od lewej: Stanisław Dudziński, Janina Mikulska trzyma pod rękę Adama Juśkiewicza, Hanna Szczech, Edward Sikorski

żydowskiej restauracji u Meiera Szeka opowiadała mi, że w środę podczas „święta dyszla” – jak nazywano targ – chłopci wchodząc do wyszynku od razu zamawiali 5 kilogramów kielbasy i boczku oraz wódkę. W środę szło 70 kg kielbasy. Od Turka piekarza brała 100 kg bochnów chleba. Musztardę robiła sama. Niektórym ocet dolewała, żeby musztarda było ostra. Niektórzy kielbasę maczali w occie i zjadali się nią, aż im tłuszczył po brodzie ściekał. Zresztą ciepłą kielbasę, czy boczek z ogromnych garów opalonych drewnem można było kupić wprost na targu. To była domena, kilku tyszowieckich rzeźników.

• **Pisze pan o spragnionych uciech i „pokoiku na pięterku na godzinę”.**

– Tyszowce przed wojną liczyło ponad 7 tys. mieszkańców różnej wiary. W miasteczku był sąd, kino, cztery cegielnie, było ponad 350 warsztatów rzemieślniczych i 150 sklepów i sklepików. Były i różne przybytki. Jeden znajdował tuż przy rynku. Mały hotelik prowadziła Żydówka, która tym, którzy chcieli spędzić nocleg zadawała dyskretne pytania „nocleg z dziewczynkiem czy bez”? Kolejny znajdował się nad rzeką. To było duży, dwupiętrowy dom. Na parterze był browar, na górze pokoje sypialne, na drugim piętrze był dom uciech. Z dokumentów niemieckich wynika, że we wrześniu z Tyszowca wywieziono pod pretekstem badań wenerycznych kilkanaście prostytutek.

• **„W Pańskim Sadzie” przeczytać można o nietypowych receptach, jakie wystawiał mgr farmacji Wacław Przyborowski, chcąc w ten sposób zdobyć klientów i odciągnąć ich od konkurencji?**



– To rozdział, który poświęciłem tyszowieckim aptekarzom. A Przyborowski reklamował się osobliwie: na receptach zachwalał sprzedawane termometry, wody mineralne. Edward Pokorny, właściciel składu aptecznego, zaś zamiast napisać kupujcie masę na szczury, pisał, że z jednej pary szczurów przez rok wyleże się 347 sztuk. Jedna para w ciągu roku zjada 120 kg zboża, z tej jednej pary 347 sztuk zjada 4164 kg. W tymże składzie aptecznym miejscowe panny kupowały lakiery do paznokci, pomadki, wody toaletowe, a miejscowa inteligencja tyszowiecka bańkami spirytus, żeby wyrabiać nalewki. Nalewki szły na wieczorach karcianych, które odbywały się u lekarza, księdza czy dziedzica.

• **W rozdziale „Dla pani czekoladę, dla tancerza**

kielicha” pisze pan tak: Wiktoria Kryszczuk oszłomiła sędziego Czesława Ćwiąkalskiego kreacją: czarną, kłoszową sukienką z żorżetą z bordowym podbiciem i haftowanym kołnierzykiem na druciku, a także eleganckimi czarnymi, aksamitnymi pantofelkami.

– Wiktoria z domu Marszałec była jedną z „najlepszych partii” w miasteczku. Potrafiła na mrozie furmanką do Tomaszowa pojechać, żeby sobie ondulację zrobić. W Tyszowcach odbywały się słynne w okolicach bale sylwestrowe. Wodziejem był Zbigniew Redych, oficer, syn notariusza. Miał kasę, miał i gest. Wchodził na salę i od progu krzychał: kielicha dla tancera, dla panien czekoladę, dla orkiestry flaszką.

• **Jest też o kinie. Pisze pan, że Jan Mroziewicz,**

Chodziłem po kolei po domach. Nawet ludzie żartowali, że ksiądz chodzi po kołędzie, zaraz za nim Horbaczewski. Chodziłem na pogrzeby starszych ludzi. Zawsze po tych pogrzebach ludziom serca się otwierają i zaczynają wspominać – mówi Robert Horbaczewski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

organista kościelny, usiadł na zydelku i zaczął wygrywać na pianinie przygotowane zawczasu melodie.

– Tak rozpoczynał się seans w kinie, kiedy nie było one jeszcze dźwiękowe.

Jakość projekcji w dużej mierze zależała jednak od kobyłki chodzącej w kieracie napędzającym kinematograf. Jak kobyłka zwalniała, ginął obraz, ludzie wołali do tego, co chodził z koniem: Błaszczak, Błaszczak, szybciej prądu dawaj!

Kino mieściło się w domu parafialnym. Prowadziła je spółka założona przez Żyda Meiera Szeka, właściciela restauracji oraz Kazimierza Sikorskiego, właściciela kuźni.

• **Pisze pan o różnych zawodach.**

– Na przykład o zawodzie oglądacza zwłok. Był nim felczer Aleksander Włoszczuk.

Miał swoją urzędową pieczęć. Nawet się zlorzeżyło: „A bodaj by cię Włoszczuk pomacał!”, bo jak Wołoszczuk pomacał, to znaczy, że ktoś był trupem.

Dziewięćdziesiąt procent moich rozmówców nie żyje. Ale zdążyłem nagrać ich opowieści. Chodziłem po kolei po domach. Nawet ludzie żartowali, że ksiądz chodzi po kołędzie, zaraz za nim Horbaczewski. Chodziłem na pogrzeby starszych ludzi. Zawsze po tych pogrzebach ludziom serca się otwierają i zaczynają wspominać. Siadaliśmy sobie na grobowcu i rozmawialiśmy. Dużo relacji zebrałem na cmentarzu. Niektórym rozmówcom dawałem zeszyty, w których wcześniej wpisywałem pytania, a oni pracowicie zapisywali odpowiedzi. Miałem też swoje „patenty” na ożywienie pamięci. Pytałem na przykład: jaki kolor oczu miała wasza mama, babcia i rozpoczynały się wspomnienia.

• **Dla mnie „W pańskim sadzie” to książka o kochaniu życia.**

– Byłem i jestem dziennikarzem. Z ludźmi lubiłem i lubię rozmawiać. Z początku spotykałem się z nieufnością, z czasem ludzi się otwierali. Przynosili notatki, albumy rodzinne, sami mnie zaczepiali, że chcą opowiedzieć swoją historię. To książka o kochaniu życia, o ocaleniu tego, o czym się zapomina.

• **Dlaczego warto ocalać wspomnienia?**

– W małym miasteczku każdy to wujek i ciocia. Parę osób zmotywowałem do poszukiwania korzeni rodzinnych, wiele osób odnalazło zdjęcia rodzinne, uporządkowało i z tyłu olówek podpisało, kto jest na fotografii. Pisanie książek wzmacnia Tyszowce...

Książki na jesień

Biografie i sądowe thrillery. Eseje i podróże. Romanse, kryminały i Anomalia, czyli jesienne nowości do czytania

TINA TURNER: MY LOVE STORY. AUTOBIOGRAFIA

Dwieście milionów sprzedanych płyt.

Dwanaście nagród Grammy.

I tylko jedna Tina Turner! Gwiazda zawodowy sukces okupiła jednak cierpieniem w życiu prywatnym. Nieszczęśliwe dzieciństwo w patologicznej rodzinie, nieudane małżeństwo z pierwszym mężem, samobójstwo najstarszego syna. W autobiografii szczerze opowiada o swoich wzlotach i upadkach.

NÓŻKA, SCELINA, KOZŁOWSKI: ZANIM WYJEDZIESZ W BIESZCZADY. NOCNY POCIĄG

Autorzy bestsellerowej serii poddają próbę nasze wyobrażenia o Bieszczadach, by pokazać, jak ścieżki natury krzyżują się z ludzką cywilizacją. Usłyszmy głosy sów, przemierzmy łąki, na których rozgrywa się spektakl letniego przesilenia. Poznamy moc i brzmienie tradycyjnego rzemiosła. Damy się powieźć wagonom wąskotorówki w samo jądro austro-węgierskiej belle époque. A na koniec wymierzmy teleskop w rozgwieżdżone niebo.

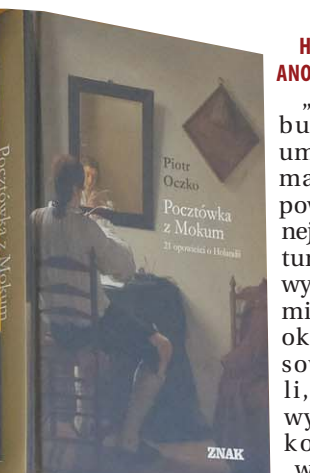
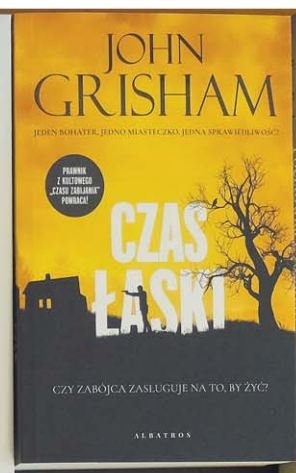
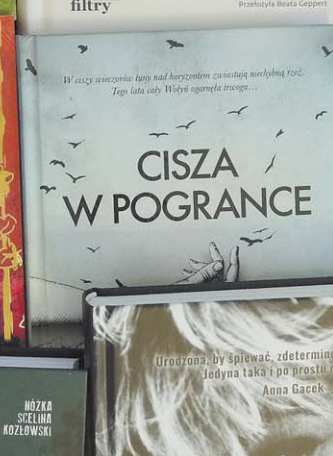
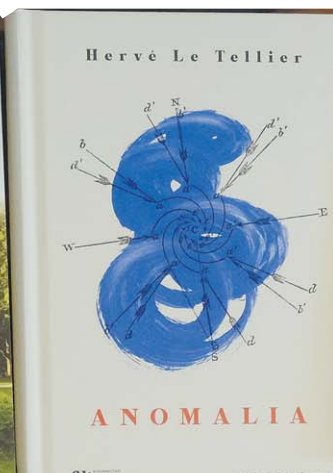
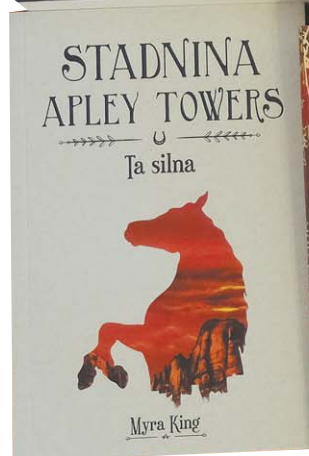
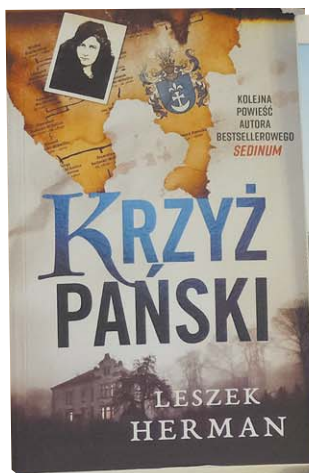
LESZEK HERMAN: KRZYŻ PAŃSKI

Dwa stare kufry z tajemniczym dopiskiem „IIWW 45-47 POLAND”, znalezione przypadkiem w piwnicy brytyjskiego Archiwum Narodowego, zapoczątkują śledztwo, które obejmie pół Europy.

Czy spadkobierczyni hrabiny Elżbiety Radeckiej-Mikuliczowej uda się odnaleźć skarb z czasów Napoleona? I kim są tajemniczy ludzie także biorący udział w wyścigu po spadek?

ĆWIARTKA SZYMBORSKIEJ CZYLI LEKTURY NADOBOWIAZKOWE

Wybór tekstów noblistki dokonany przez Jacka Dehnela. Tekstów wyjątkowych, bo nie wierszy, a pisanych przez nią felietonów poświę-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

conych książkom czytany przez Szyborską.

A ta czytała wszystko: od „Gimnastyki dla kobiet w czasie ciąży i porodu” przez „Leksykon produktów spożywczych” po „Historię Bliskiego Wschodu”.

Książkę ilustrują niepublikowane dotąd wyklejanki Wisławy Szyborskiej, które wysyłała do siostry, Nawoi.

JOHN GRISHAM: CZAS ŁASKI

Grisham to amerykański pisarz i prawnik, autor bardzo popularnych thrillerów prawniczych i kryminalów. „Czas łaski” to trzecia część cyklu Jake Bigance zapoczątkowanego „Czasem zabijania” z 1989 roku.

W Clanton do zabójstwa dochodzi raz na kilkadziesiąt lat. Nic więc dziwnego, że takie wydarzenie elektryzuje społeczność całego hrabstwa. Zwłaszcza gdy ginie prominentny, znany w okolicy, zastępca szeryfa Stuart Kofer. Sprawcą jest syn jego kochanki, szesnastoletni Drew Gamble. Wobec zaciętrzewienia części mieszkańców miastecz-

ka szanse chłopaka na to, że uniknie kary śmierci, są nikłe. Chyba że jego obrońca znajmie się Jake Brigance.

PIOTR OCZKO: POCZTÓWKĄ Z LOKUM

Mokum to w języku jidysz „bezpieczna przystań”. Tak holenderscy Żydzi nazywali Amsterdam. Autor znajduje w nim schronienie i prowadzi czytelnika przez miasto. Dlaczego Holendrzy mieli obsesję na punkcie sprzątania? Jak czytać seksualne aluzje w dawnej sztuce? Czy domek dla lalek może kosztować więcej niż kamienica?

URSZULA GAJDOWSKA: PANNA BEZ MAJĄTKU

Małgorzata Strzelecka to ocytana, ciekawa świata i nieco zakompleksiona młoda szlachcianka. Dziel-

czyzna trafia do majątku stryja, by tam spędzić spokojne lato, umilając tym samym czas ciotce.

Monotonne dni nabierają rumieńców, kiedy pewnej nocy Małgorzata spotyka nad jeziorem przystojnego i... całkiem nagiego barona Kswerego Wigurę.

SUNAURA TAYLOR: BYDŁĘCE BRZEMIE

Poruszający esej o tym, jak w nowoczesnych społeczeństwach stykają się kwestie uprzedmiotowienia osób niepełnosprawnych i zwierząt. Autorka podważa przy tym definicję „pełnosprawności”, zauważa, że odnosi się ona do wzorca wyportowanego młodego białego mężczyzny i analizuje, jak społeczeństwo represjonu-

je tych, którzy do tego znormalizowanego modelu nie pasują.

MICHAEL SOWA: TAM, GDZIE NIE PADA

W połowie XIX wieku Kilkuset Ślązaków udaje się w ponaddwumiesięczną odyseję przez kraje niemieckie do Teksasu żeby założyć istniejącą do dziś osadę Panna Maria nieopodal San Antonio.

Tyle historia, która stanowi tło ballady o teksaskich Ślązakach, pełnej humoru, wzruszeń i lokalnego kolorytu, gdzie ślonsko godka funkcjonuje na równych prawach z angielskim i hiszpańskim.

MARCIN PILIS: CISZA W POGRANCIE

Lipiec 1943 roku. Dwie nastoletnie siostry z Pogranicy zakochują się w młodzieńcu z sąsiedniej ukraińskiej wsi Połapy. Chłopak jest członkiem UPA, ale dla uczuć nie stanowi to przeszkody. Tymczasem ze Wschodu docierają wieści o krwawych atakach na polskie wioski. Polacy będą zmuszeni dokonać wyboru: zostać czy uciekać.

HERVE LE TELLIER: ANOMALIA

„Anomalia” buduje wielki umowny świat: mamy tu kilka powieści w jednej, zabawę z gatunkami filmowymi i literackimi, puszczenie oka do netfliksowych seriali, a zarazem wyrafinowaną konstrukcję, w której piętrzą się intertekstualne poziomy. Hervé Le Tellier flirtuje z thrillerem i science fiction, elementy psychologicznej powieści obyczajowej godzi z surrealistycznymi, powieść szpiegowską przeplata z prawniczą.

Tylko we Francji sprzedano się ponad milion egzemplarzy „Anomalii”.

MYRA KING: STADNINA APLEYTOWERS. TA SILNA

W jednym z najpiękniejszych miejsc na ziemi znajduje się szkoła jeździecka, w której dwie przyjaciółki odkrywają siebie i dowiadują się, co jest najważniejsze w życiu.

Kiedy do Apley przybywa nowa, tajemnicza amazonka, Kaela i Trixie natychmiast przechodzą do defensywy.

DAPHNE DU MAURIER: MOJA KUZYNKA RACHELA

Kornwalia, XIX wiek. Osierocony w dzieciństwie Filip Ashley zostaje przygarnięty przez starszego kuzyna, Ambrozego, który ustanawia go swoim dziedzicem. Gdy umiera niespodziewanie pojawia się wdowa po nim. Mężczyzna chciał darzyć kuzynkę Rachelę nienawiścią ale nie może oprzeć się jej urokowi.

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK.

Na telefony czekamy dziś o godzinie 12.
Tel.: 81 46 26 800

Rozmowy o książkach

DO CZYTANIA W ramach cyklu „Ciąg dalszy” Dzielnicy Węglin (ul. Judyma 2a) zaprasza na spotkanie z Oktawią Kromer: w sobotę, 6 listopada, o godzinie 18.

Oktawia Kromer to reporterka i dziennikarka, absolwentka Polskiej Szkoły Reportażu. Od 2019 współpracuje z „Gazetą Wyborczą” jako dziennikarka „Gazety

Stołecznej”. Za pracę dziennikarską nominowana do Nagrody im. Teresy Torańskiej. Jest autorką książki

„Usługa czysto platoniczna. Jak z samotności robi się biznes”, o której opowie na Węglinie.

ciąg dalszy
—na Węglinie

Ufo nad Bratysławą

DO CZYTANIA Księgarnia Dosłowna (Centrum Kultury, ul. Peowiaków 12) zaprasza na spotkanie online z Weroniką Gogolą, które odbędzie się 5 listopada o godz. 19.

Weronika Gogola to absolwentka ukrainoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Za debiutancką powieść „Po trochu” otrzymała Nagrodę Conrada oraz była

nominowana do Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus, Nagrody Literackiej Nike i Nagrody Gryfia. Mieszka w Bratysławie.

Prowadzący spotkanie Rafał Rutkowski porozmawia z autorką o jej nowej powieści: „Ufo nad Bratysławą”.

Spotkanie będzie można oglądać na Facebooku Księgarni Dosłownej.

DAD

DAD

Przyszłość lotnictwa: biopaliwa i hybrydy

Lotnictwo jest coraz częściej postrzegane jako nieekologiczne i zagrażające środowisku. Sektor zmierza w stronę zielonej transformacji, która ma ograniczyć jego ślad węglowy

Rozwój napędów lotniczych będzie przebiegał w kilku fazach. Pierwszą będzie faza rozwoju i udoskonalania już istniejących napędów lotniczych, klasycznych silników cieplnych. Będzie ona polegać na zwiększaniu ich możliwości, ciągu, spalania mieszanki paliwowo-powietrznej w wyższych temperaturach, ciśnieniach etc. Ale ta technologia ma swoje granice. Drugi etap rozwoju napędów lotniczych będzie więc polegać na stosowaniu nowych technologii paliw. Mówi się m.in. o paliwach syntetycznych, biopaliwach, a nawet paliwach opartych na wodorze. W trzecim etapie będziemy mogli już zapomnieć o klasycznych napędach lotniczych. Pojawia się nowoczesne technologie napędów hybrydowych, plazmowych etc. – mówi agencji Newseria Biznes dr inż. Tomasz Balcerzak z Instytutu Prawa Lotniczego i Kosmicznego Uczelni Łazarskiego.

Miliardy i miliony

Po gwałtownym hamowaniu z powodu pandemii, ruch lotniczy nie wrócił jeszcze do poziomów sprzed dwóch lat, ale powoli się

odbudowuje. Lotnictwo jest dla Unii Europejskiej sektorem o znaczeniu strategicznym, który jeszcze przed pandemią wnosił do europejskiej gospodarki ok. 300 mld euro (czyli ok. 2,1 proc. PKB), zapewniając ponad 5 mln miejsc pracy (dane KE). Zanim koronawirus sparaliżował podróżowanie, ten sektor był w fazie boomu, a IATA szacowała, że do 2037 roku liczba pasażerów na światowych lotniskach potroi się do ponad 8,2 mld osób. Z kolei według prognoz EASA liczba lotów w latach 2017–2040 miała wzrosnąć sumarycznie o ponad 40 proc.

Boom na latanie ma jednak określone konsekwencje środowiskowe, bo podróżowanie samolotem wiąże się ze sporymi emisjami CO₂. Według kalkulatora udostępnianego przez fundację myclimate

lot w jedną stronę na trasie Warszawa–Paryż to ok. 259 kg CO₂ w przeliczeniu na jednego pasażera.

EASA podaje natomiast, że w skali całej UE ten sektor odpowiada za ok. 3,6 proc. całkowitych emisji gazów cieplarnianych. Unia dąży



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCA ILLUSTRACYJNE

jednak do ich zminimalizowania; nie tylko w lotnictwie, ale i w całym sektorze transportu. W tym kierunku zmierzają unijne regulacje, dlatego zarówno w Europie, jak i na całym świecie trwają prace nad nowymi, bardziej zielonymi technologiami, które można będzie wdrożyć w lotnictwie, ograniczając jego ślad węglowy.

Alternatywne paliwa

– Najszybciej będziemy mogli wykorzystywać biopaliwo bądź paliwo syntetyczne w obecnych silnikach. To jest perspektywa około pięciu lat. Właściwie testy już trwają, są już szeroko zakrojone próbné loty, np. na mieszance paliwa klasycznego z biopaliwami – mówi dr inż. Tomasz Balcerzak.

Jak podaje EASA, w UE certyfikowano już kilka ścieżek produkcji biopaliw lotniczych, a kilka innych jest w trakcie procesu zatwierdzania. Eksperti wskazują, że odejście od tradycyjnych paliw lotniczych będzie niezbędnym elementem zminimalizowania emisji CO₂ w tym sektorze.

Alternatywne paliwa opracowuje i rozwija już wiele firm z sektora lotniczego, w tym m.in. Airbus, który w połowie kwietnia tego roku poinformował o pierwszym rejsie samolotu Beluga wykorzystującym zrównoważone paliwo lotnicze SAF (Sustainable Aviation Fuel). Z kolei kilka miesięcy wcześniej lotniczy gigant ogłosił, że pracuje nad stworzeniem samolotu napędzanego pa-

liwem wodorowym (projekt ZEROe). Airbus ma w planach uruchomienie pierwszego komercyjnego samolotu na ciekły wodór (LH2) w 2035 roku. – Perspektywa 10 czy 20 lat to będą już nowe technologie nowoczesnych napędów lotniczych, zupełnie odbiegające od tych, z którymi mamy do czynienia obecnie – mówi dr inż. Tomasz Balcerzak.

Latające hybrydy

Obiecującym kierunkiem dla branży lotniczej są m.in. samoloty elektryczne i hybrydowe, nad którymi pracują już m.in. Airbus i Boeing. Szacuje się, że pierwsze tego typu konstrukcje mają się pojawić w powietrzu około 2030 roku. – W tej chwili napędy elek-

tryczne są jak na razie wykorzystywane w małej skali, w małych samolotach. One będą rozwijać się trochę tak jak samochody w wersji hybrydowej, gdzie w pewnym zakresie wykorzystujemy jeszcze klasyczny napęd. Natomiast po osiągnięciu określonej wysokości samolot będzie leciał już tylko i wyłącznie na napędzie elektrycznym, a przy lądowaniu znów przejdzie na klasyczny napęd. To będzie taki system hybrydowy – mówi ekspert z Uczelni Łazarskiego. Wskazuje, że zaletą biopaliw czy paliw syntetycznych jest to, że w większości będą one bazować na już istniejącej infrastrukturze wykorzystywanej w portach lotniczych, więc nie będą wymagać olbrzymich inwestycji. – Natomiast w odniesieniu do bardziej skomplikowanych, przyszłościowych napędów prawdopodobnie trzeba będzie już dostosować do nich odpowiednią infrastrukturę. Zmiany obejmą więc nie tylko wprowadzenie nowych napędów, nowych technologii w statkach powietrznych, ale również infrastrukturę naziemną w portach lotniczych.

NEWSERIA BIZNES

Dron z dostawą



Na lotniskach całego świata coraz częściej wykorzystywane są drony cargo. Bezzałogowce są już używane między innymi w Australii do dystrybucji leków dla mieszkańców terenów wiejskich.

Drony wykorzystywane w deliveries czy w cargo to jest nasza przyszłość. Już teraz europejskie, również polskie spółki rywalizują o to, które z nich będą tymi pierwszymi. Pionierami na rynku usług e-commerce z dostawami za pomocą dronów – informuje w rozmowie z agencją Newseria Innowacje Joanna Wieczorek, ekspert prawa lotniczego w Drone Alliance Europe.

Kłopotliwe meble

Bułgarska spółka Dronamics przy użyciu dronów Black Swan przewozi ładunki o wadze do 350 kg na odległość nawet kilku tysięcy kilometrów. Koszt takiej usługi może być nawet o 80 proc. niższy, niż gdyby była realizowana przez konwencjonalne samoloty transportowe. Pierwszym lotniskiem, na którym pojawiły się drony tej firmy, było chorwackie lotnisko Osijek, które utworzyło partnerstwo trans-

portu cargo z lotniskami w Belgii, Finlandii, Włoszech i Szwecji.

– Firma jest obecna na jednym z polskich lotnisk, w Katowicach. Jej ambicją jest przywozić meble i części do mebli za pomocą bezzałogowców. Jest również obecna na rynku niemieckim i z sukcesem prowadzi od trzech lat właśnie ten biznes. Trzymam za nich kciuki. Jak wiemy, przewożenie mebli czasami bywa kłopotliwe, a świadczenie takich usług transportu jest superrozwiązaniem także dla konsumentów – ocenia Joanna Wieczorek.

Potrzebny system

Docelowo firma chce być dostępna na 35 lotniskach w 11 krajach i objąć zasięgiem swoich usług około 300 mln potencjalnych klientów. Już dziś z udziałem dronów z powodzeniem są realizowane na przykład dostawy artykułów medycznych. Dron medyczny Swoop Aero dostarcza leki na terenie wiejskie w australijskim



Joanna Wieczorek, ekspert prawa lotniczego w Drone Alliance Europe

FOT. NEWSERIA INNOWACJE

stanie Queensland. Realizacja usług odbywa się we współpracy z miejscowymi władzami lotniczymi. Takie usługi mogą się pojawić również w Polsce.

– W przypadku transportu materiałów „medical” to start-upy oferujące transport dronami już prowadzą rozmowy z liniami lotniczymi. Co do zasady próbki transportowane są klasycznym samolotem linii lotniczej

i są dostarczane do miejsca, z którego dalszy transport będzie prowadzony za pomocą bezzałogowca – wyjaśnia Joanna Wieczorek.

Z jednej strony dostawy towarów z wykorzystaniem

dronów mogą być szansą na optymalizację kosztów transportu. Z drugiej: ich działanie musi się odbywać w określonych ramach prawa i nie może kolidować z tradycyjnym ruchem lotniczym. Zdaniem ekspertów potrzebny jest system, który pomoże zorganizować loty bezzałogowców.

– Myślę, że takim systemem może być chociażby polski system PansaUTM,

który jest rozwijany przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej. Umożliwia on koordynację lotów bezzałogowych w tej przestrzeni, a także integrację dronów z innymi użytkownikami przestrzeni powietrznej, czyli z awionetkami i z liniami lotniczymi – sugeruje Joanna Wieczorek.

PansaUTM to operacyjny system koordynacji lotów bezzałogowych statków powietrznych. Jest kompatybilny z rozwiązaniami ATM (Air Traffic Management), wykorzystywanymi przez cywilnych i wojskowych zarządców przestrzeni powietrznej i załogowy ruch lotniczy.

Według analityków MarketsandMarkets światowy rynek logistyki i transportu z użyciem dronów w 2022 roku wypracuje przychody na poziomie ponad 11 mld dol. Do 2027 roku obroty tego rynku mają wzrosnąć do kwoty ponad 29 mld dol.

NEWSERIA INNOWACJE



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): PIĄTEK: Cafe Luna – 19.00 SOBOTA: Cafe Luna – 17.00 NIEDZIELA: Bajkowa niedziela – 17.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: Dama Kameliowa 1948 – 19.00 SOBOTA: Dama Kameliowa 1948 – 19.30 NIEDZIELA: Dama Kameliowa 1948 – 18.30

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: Słowik i Babka Natura – 09.30, 11.30 SOBOTA: Słowik i Babka Natura – 16.00 NIEDZIELA: Słowik i Babka Natura – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): NIEDZIELA: Trzy razy Piaf – 17.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: Koncert symfoniczny – 19.00 NIEDZIELA: Niedzielnny Poranek Muzyczny – 11.00



CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Diuna – 11.40, 15.00,

18.20, 21.40; **Eternals 2D dubbing** – 11.00, 14.00, 17.20; **Eternals 2D napisy** – 15.20, 18.40, 20.40, 22.00; **Eternals 3D dubbing** – 13.10; **Furioza** – 20.10; **Halloween Zabija** – 22.00; **Nie czas umierać** – 18.00, 21.20; **Poroże** – 13.00; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 11.10; **Rodzina Addamsów 2** – 11.00, 13.10, 15.20; **Rodzinka rządzi** – 10.30; **Ron Usterka** – 11.00, 13.20, 15.40; **Spencer** – 16.30, 19.00; **To musi być miłość** – 10.30, 12.40, 14.50, 17.10, 19.30, 21.50; **Venom: Carnage dubbing** – 11.00, 15.10, 17.30; **Venom: Carnage napisy** – 19.50, 21.30; **Wszyscy święci z New Jersey** – 12.40, 17.30

CINEMA CITY FELICITY (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.30; **Diuna** – 10.40, 13.50, 17.00, 20.20; **Eternals 2D dubbing** – 10.20, 13.30, 16.40; **Eternals 2D napisy** – 20.00; **Eternals 3D 4DX dubbing** – 12.00, 15.10, 18.20; **Eternals 3D 4DX napisy** – 21.40; **Furioza** – 16.50, 20.10; **Halloween Zabija** – 21.50; **Nie czas umierać** – 13.30, 19.50; **Ostatniej nocy w Soho** – 19.20; **Poroże** – 14.40; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 10.30; **Rodzina Addamsów 2** – 10.15, 11.20, 12.15, 14.20, 16.30; **Ron Usterka** – 10.40, 13.10; **Spencer** – 18.40, 21.10; **Śmierć Żygielbojma** – 12.30, 17.10; **To musi być miłość** – 11.10, 13.20, 15.30, 17.50, 20.10, 22.20; **Venom: Carnage 2D dubbing** – 12.30, 15.30, 17.20, 19.30; **Venom: Carnage 2D napisy** – 21.40; **Wszyscy święci z New Jersey** – 14.40; **Wszystkie nasze strachy** – 18.00;

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Diuna** – 11.10, 14.20, 17.30, 20.45; **Eternals 2D dubbing** – 10.45, 14.00, 16.15; **Eternals 2D napisy** – 17.15, 19.30, 20.30; **Furioza** – 14.20, 17.20, 20.15; **Halloween Zabija** – 17.00; **Mój przyjaciel wampir** – 10.00; **Nie czas umierać** – 12.00, 19.50; **Ostatniej nocy w Soho** – 21.00; **Poroże** – 21.30; **Psi Patrol Film** – 10.10, 12.15; **Rodzina Addamsów 2** – 11.15, 13.30; **Rodzinka rządzi** – 10.50; **Ron Usterka** – 11.25, 13.50; **Spencer** – 18.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.55; **To musi być miłość** – 13.15, 15.30, 17.45, 20.00; **Venom: Carnage dubbing** – 10.30; **Venom: Carnage napisy** – 15.20, 17.35; **Wesele** – 15.40; **Wszystkie nasze strachy** – 12.45, 19.20 SOBOTA: **Diuna** – 11.10, 14.20, 17.30, 20.45; **Eternals 2D dubbing** – 10.45, 14.00, 16.15; **Eternals 2D napisy** – 17.15, 19.30, 20.30; **Furioza** – 14.15, 17.15, 20.15; **Halloween Zabija** – 17.00; **Mój przyjaciel wampir** – 10.00; **Nie czas umierać** – 12.00, 19.50; **Ostatniej nocy w Soho** – 21.00; **Poranki: Masza i Niedźwiedź** – 10.00, 11.30; **Poroże** – 21.30; **Psi Patrol Film** – 12.10; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 15.30; **Rodzina Addamsów 2** – 10.00, 13.30; **Rodzinka rządzi** – 10.55; **Ron Usterka** – 11.25, 13.50; **Spencer** – 18.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.55; **To musi być miłość** – 13.15, 15.30, 17.45, 20.00; **Venom: Carnage dubbing** – 10.30; **Venom: Carnage napisy** – 17.35; **Wesele** – 15.40; **Wszystkie nasze strachy** – 12.45, 19.20 NIEDZIELA: **Diuna** – 11.10, 14.20, 17.30, 20.45; **Eternals 2D dubbing** – 10.45, 14.00, 16.15; **Eternals 2D napisy** – 17.15, 19.30, 20.30; **Furioza** – 14.20, 17.20,

20.15; **Halloween Zabija** – 17.00; **Mój przyjaciel wampir** – 10.00; **Nie czas umierać** – 12.00, 19.50; **Ostatniej nocy w Soho** – 21.00; **Poranki: Masza i Niedźwiedź** – 10.00, 11.30; **Poroże** – 21.30; **Psi Patrol Film** – 12.15; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 15.30; **Rodzina Addamsów 2** – 10.05, 13.30; **Rodzinka rządzi** – 10.55; **Ron Usterka** – 11.25, 13.50; **Spencer** – 18.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.55; **To musi być miłość** – 13.15, 15.30, 17.45, 20.00; **Venom: Carnage dubbing** – 10.30; **Venom: Carnage napisy** – 17.35; **Wesele** – 15.40; **Wszystkie nasze strachy** – 12.45, 19.20

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Wszystkie nasze strachy** – 11.00, 20.30; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 12.15; **Spencer** – 14.00, 18.15, 18.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.30; **To musi być miłość** – 16.15, 20.30; **Moje wspaniałe życie** – 16.30 SOBOTA: **Wszystkie nasze strachy** – 20.30; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 12.15; **Spencer** – 10.00, 16.00, 18.15; **Śmierć Żygielbojma** – 14.30; **To musi być miłość** – 10.15, 16.15, 20.30; **Moje wspaniałe życie** – 18.30; **Ainbo – Strażniczka Amazonii** – 12.45; **Fatima** – 14.00 NIEDZIELA: **Wszystkie nasze strachy** – 20.30; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 12.00; **Spencer** – 13.45, 16.15, 18.00, 18.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.30; **To musi być miłość** – 16.00, 20.15; **Moje wspaniałe życie** – 18.30

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Wszystkie nasze strachy** – 18.00; **Lux Aeterna** – 20.00 SOBOTA: **Wszystkie nasze strachy** – 16.00; **Żeby nie było śladów** – 17.45 NIEDZIELA: **Wszystkie nasze strachy** – 18.00; **Notturmo** – 20.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): NIEDZIELA: **Wszystkie nasze strachy** – 17.00; **Furia** – 19.00

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów

DDK CZECHÓW (ul. Kiepy 5a): SOBOTA: **Herbert. Barbarzyńca w ogrodzie** – 15.00; **Żeby nie było śladów** – 16.45

PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Ron Usterka** – 13.45, 16.00; **To musi być miłość** – 18.15; **Venom 2: Carnage napisy** – 20.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Ron Usterka** – 11.45, 16.00; **To musi być miłość** – 18.15; **Venom 2: Carnage dubbing** – 14.00 **Venom 2: Carnage napisy** – 20.15

BIAŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Ron Usterka** – 18.00; **Śmierć Żygielbojma** – 16.00; **To musi być miłość** – 14.00, 20.00 SOBOTA: **Furioza** – 20.30; **Ron Usterka** – 12.30, 16.30; **Śmierć Żygielbojma** – 14.30; **To musi być miłość** – 18.30 NIEDZIELA: **Fatima** – 16.00; **Ron Usterka** – 12.00, 14.00; **Śmierć Żygielbojma** – 20.15; **To musi być miłość** – 18.15

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ron Usterka** – 13.30, 18.00; **Fatima** – 15.40; **Spencer** – 20.00

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Diuna 2D** – 17.00; **Eternals dubbing** – 13.45, 16.45; **Eternals napisy** – 20.00; **Furioza** – 20.15; **Halloween Zabija** – 20.45; **Poroże** – 16.15; **Rodzina Addamsów 2** – 14.00, 16.15; **Ron Usterka** – 14.30; **To musi być miłość** – 18.15, 20.30; **Uślane różami** – 12.00; **Wszystkie nasze strachy** – 18.30; **Zło nie istnieje** – 19.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Diuna 2D** – 17.00; **Eternals dubbing** – 13.00, 16.45; **Eternals napisy** – 20.00; **Furioza** – 20.15; **Halloween Zabija** – 20.45; **Poroże** – 16.15; **Pszczółka Maja: Mały wielki skarb** – 12.45, 14.45; **Rodzina Addamsów 2** – 12.30, 16.15; **Ron Usterka** – 13.45; **To musi być miłość** – 14.45, 18.15, 20.30; **Wszystkie nasze strachy** – 18.30; **Zło nie istnieje** – 19.00

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Rodzinka rządzi** – 13.30, 15.45; **Śmierć Żygielbojma** – 18.15; **Venom 2: Carnage napisy** – 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Jeźdźcy sprawiedliwości** – 18.00; **Rodzinka rządzi** – 11.00, 13.15; **Śmierć Żygielbojma** – 15.45 **Venom 2: Carnage napisy** – 20.30

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ron Usterka** – 14.00, 16.00; **To musi być miłość** – 18.00; **Diuna** – 20.00

LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ainbo – Strażniczka Amazonii** – 15.00; **Rodzina Addamsów 2** – 17.00; **Diuna** – 19.00



Nie gniewaj się na mnie Polsko

WYDARZENIE W czwartek, 11 listopada o godzinie 18 w Teatrze Muzycznym w Lublinie będzie miała miejsce premiera wyjątkowego widowiska z okazji Narodowego Święta Niepodległości: Nie gniewaj się na mnie Polsko.

Chcemy, aby miłość do Ojczyzny wybrzmiała w tym koncercie inaczej niż dotychczas – zaprezentujemy Polskę z wielką czułością: jako kobietę i matkę. Opowiemy o Polsce językiem bliskim młodzieży - przekonują organizatorzy wydarzenia.

Znakomici soliści, artyści chóru, balet oraz band Teatru Mu-

zycznego w Lublinie zaprezentują wspólnie niezwykle widowisko. W repertuarze znajdą się współczesne polskie przeboje muzyki rozrywkowej takich artystów, jak Katarzyna Nosowska, T. Love, Zalewski czy Eldo. Nie zabraknie też klasyki, czyli utworów Zbigniewa Wodeckiego, Maanam czy Maryli Rodowicz.

– Najważniejszym przesłaniem naszego koncertu będzie: „trzeba rozmawiać”, nawet, jeśli mamy różne poglądy – bo Polska to nasze wspólne dobro – dodają twórcy.

Wydarzenie uświetni swoim występem popularna wokalistka Kasia Cerekwicka.

Bilety na koncert kosztują 70 i 80 zł.

DAD

Bakcynalia w Chatce Żaka

MUZYKA Po ubiegłorocznej, internetowej odsłonie Bakcynaliów, jeden z najważniejszych lubelskich festiwali wraca w pełnej okazałości. Lublin znów zmieni się w stolicę polskiej piosenki studenckiej i turystycznej. Jubileuszowa, 35. edycja wydarzenia odbędzie się w dniach 5-7 listopada

– „Bakcynalia” to już od 1972 roku nieodłączna część Chatki Żaka. Wręcz trudno sobie wyobrazić lubelską jesień bez tego festiwalu. Bogdan Bracha – kurator naszej linii Lifestyle i Agnieszka Matecka-Skrzypek po raz kolejny zadbał o bogaty i różnorodny program wydarzenia, od wystąpienia muzycznych aż po spacer po Lublinie – mówi Izabela Pastuszko, Dyrektor Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka.

W tym roku organizatorzy zaproszą na koncerty prawdziwych gwiazd polskiej piosenki studenckiej i turystycznej. Wśród nich między innymi Browar Żywiec; formacja która zagra na inaugurację tegorocznej edycji 5 listopada o godzinie 19. A na finał muzycznej części festiwalu – 6 listopada o godzinie 19 – zagrają m.in. SETA, EKT Gdynia oraz Marek i Michał Andrzejewscy.

Na festiwalu nie zabraknie także młodszych artystów. Pierwszego dnia



Bakcynaliów na scenie Chatki Żaka pojawi się Marta Kania, laureatka festiwalowego konkursu z 2020. Wokalistce będzie towarzyszył gitarzysta Łukasz Szymański. Także w piątek w ramach koncertu „Bakcynalia XXI” wystąpią dwie młode lubelskie formacje: B6 i 6BM.

Cafe Luna



FOT. KATARZYNA KURAL-SADOWSKA

– Opowiada historię transseksualnej divy, w której życiowe dramaty mieszają się z przewrotnym humorem. Anna Sroka-Hryń jako Agrado

queerowo prowokuje, ale jest w tym również melancholia osoby, która wiele przeszła i dużo wie o życiu. Atmosferę kabaretowego występu świetnie buduje również muzyka na żywo w wykonaniu zespołu pod kierunkiem Mateusza Dębskiego – twierdzi Wojciech Majcherek, kurator programu teatralnego w Teatrze Starym.

Bilety: 120-40 zł. Spektakl 5 listopada o godz. 8 i 6 listopada o godz. 17.

DAD

Theodore Kuchar w Filharmonii

MUZYKA 5 listopada o godz. 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert symfoniczny z udziałem światowej sławy dyrygenta: Theodore Kuchara ze Stanów Zjednoczonych.

– To pierwsza wizyta artysty w naszym mieście. Theodore Kuchar, wielokrotnie nagradzany dyrygent amerykański ukraińskiego pochodzenia, jest najczęściej nagrywanym dyrygentem swojego pokolenia – chwala się organizatorzy kon-



certu, który odbędzie się w Filharmonii już 5 listopada.

Theodore Kuchar będzie dyrygował Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej, która wykona cykl sześciu poematów symfonicznych „Moja ojczyzna” – B. Smetany.

To jedno z najważniejszych dzieł muzyki czeskiej. – Utwory portretują dzieje i przyrodę ojczyzny kompozytora, tworzą sugestywne symfoniczne obrazy zachwycając urodą melodii, barwnością orkiestracji i ilustracyjnością – opowiada Alina Staniak-Ziółkowska.

Bilety: 20-40 złotych.

DAD

Roztocza czar

DO ZOBACZENIA Od 5 listopada w Galerii TPSP „Przy Bramie” (ul. Grodzka 34/36) będzie można oglądać ekspozycję „Roztocza czar”, na której zaprezentowane zostaną prace członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie oraz Lwowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych

Artyści wspólnie wzięli udział w plenerze zrealizowanym w sierpniu w Krasnobrodzie. Powstało wówczas ok. 70 prac namalowanych w różnych technikach: olejnej, akrylowej, pasteli, akwareli. Tematem przewodnim tworzenia były inspiracje zaczerpnięte z piękna krajobrazu Roztocza, pejzaży, zabytków architektury sakralnej, licznych cerkwi, kapliczek, znanych miejsc kultu wiary. Poplenerową wystawę prezentowano w Krasnobrodzkim Domu Kultury.

- Plenery organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie mają wieloletnią historię. Od samego początku są one miejscem wymiany doświadczeń plastyczno-artystycznych, zarówno malarzy profesjonalistów, jak i amatorów, członków Towarzystwa oraz zaproszonych gości, którzy często przybywają z zagranicy - opowiada Maria Teresińska-Wieczorek, komisarz pleneru.

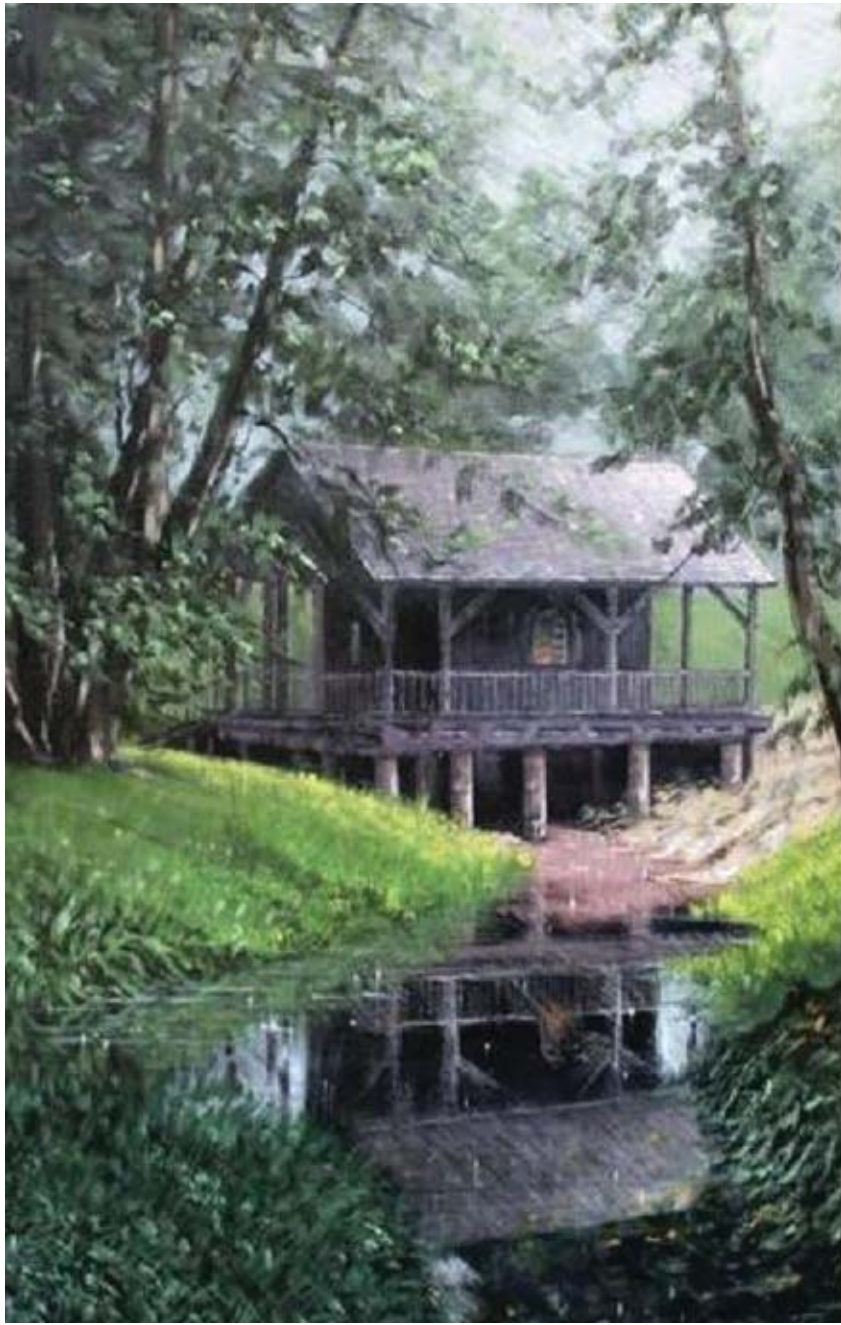
Prace powstałe podczas pleneru będą prezentowane teraz na innych wystawach: w Galerii TPSP „Przy Bramie” w Lublinie oraz we Lwowie, w Galerii „Własna Strzecha” Lwowskiego TPSP.

- Kontynuacja prezentacji wystawy przyczyni się do promocji województwa lubelskiego, piękna krajobrazu Roztocza, a także zaowocuje zacieśnieniem więzi społecznych między twórcami sztuki, a jej odbiorcami, lepszej integracji środowisk twórczych amatorów i profesjonalistów - dodaje Maria Teresińska-Wieczorek.

Otwarcie wystawy w Lublinie 5 listopada o godzinie 17. Ekspozycja będzie czynna do 24 listopada.

Uczestnicy wystawy: • Tomasz Bielski • Yuliia Dovha • Izabella Edeńska • Małgorzata Gietka • Anatolij Gwozdiuk • Monika Horczyk • Lucyna Juchkiewicz • Urszula Krzywda-Żuk • Nadiia Livinska • Tadeusz Łuszczak • Alicja Oleszczuk • Jolanta Rodak • Beata Smosarska • Maria Teresińska-Wieczorek • Elwira Wasak • Ewa Wójcik

DAD



Prestiz



DO ZOBACZENIA We wtorek, 9 listopada o godzinie 19 w DDK Czechów (ul. Kiepur 5a) grupa Mistrzowie Magii zaprezentuje widowisko „Prestiz”.

- To spektakl będący połączeniem magii i rozrywki na najwyższym poziomie. To interaktywne show, łączące w sobie niesamowite triki, zapierające dech w piersiach

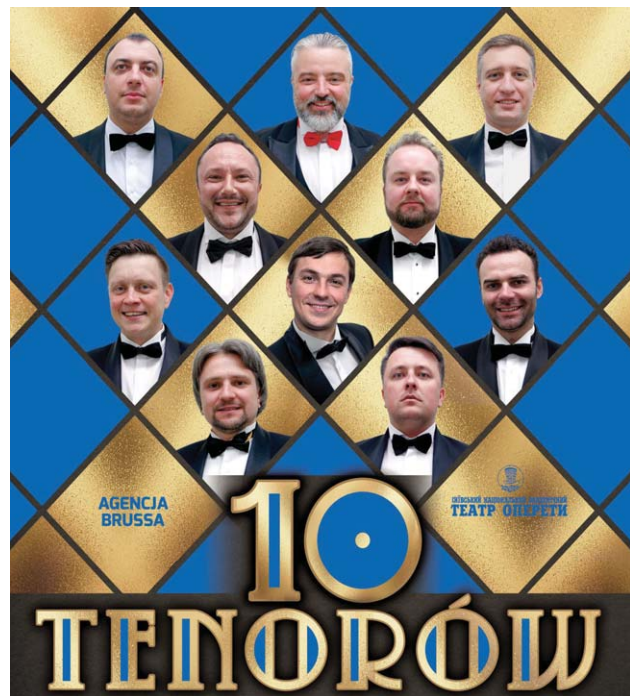
iluzje, przenikliwy mentalizm oraz niezwykle umiejętności artystów - zachwalają organizatorzy.

W widowisku udział wezmą iluzjoniści: Piotr

Denisiuk, Michał Skubida i Dawid Świsiek.

Bilety w cenie 75 zł dostępne na platformie kupbilecik.pl.

DAD



NA SCENIE W piątek, 5 listopada, o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) rozpocznie się koncert 10 Tenorów. To popularna grupa wokalna, która koncertuje w całej Polsce. Skład formacji tworzą artyści z Polski, Ukrainy i Gruzji.

- Najbardziej ekscytująca grupa wokalna zaśpiewa dosłownie wszystko: od najlepszych piosenek romantycznych, pop, balad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowej - zachwalają organizatorzy wydarzenia.

Bilety na koncert kosztują od 110 zł.

DAD

Agata Radziszewska

MUZYKA W piątek, 5 listopada o godz. 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi Agata Radziszewska.

- W jej piosenkach chodzi w nich przede wszystkim o emocje i zdarzenia, które przytrafiają się jej rodzinie, przyjaciółom, no i jej samej.

Stara się, żeby te słowa nie były oczywiste, tak by słuchacze mogli interpretować je po swojemu - przekonują organizatorzy koncertu.

Agata Radziszewska ma w swoim dorobku single „Nadażyć” i „Cicho”. Wkrótce światło dzienne ujrzy jej EP-ka „Młodzi”.

DAD

Piotr Paleczny w Filharmonii

MUZYKA Filharmonia Lubelska w Lublinie (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza 11 listopada o godz. 19 na recital fortepianowy Piotra Palecznego.

Piotr Paleczny to jeden z najwybitniejszych pianistów polskich. Jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów pianistycznych. Był również członkiem tegorocznego jury Konkursu Chopinowskiego.



Uczestnicy koncertu będą mogli wysłuchać najwybitniejszych dzieł Fryderyka Chopina w interpretacji Palecznego. Słowo o muzyce wygłosi Karol Wiewiórka.

Bilety: 25-50 złotych.

DAD

Performance Filipa Kijowskiego

DO ZOBACZENIA Galeria Labirynt (ul. Popiełuszki 5) zaprasza na performance Filipa Kijowskiego pt. „PS.” - 5 listopada o godz. 19.

Będzie to osobiste wyznanie skierowane do osób, które odegrały ważną rolę w życiu artysty. Istotną częścią występu będzie ruch, stanowiący swoiste dopełnienie do słów, które padną. - „Czym dla ciebie

jest czułość?”, to pytanie Filip Kijowski zadawał przechodniom na lubelskich ulicach. Odpowiedzi zaskakują i wzruszają. W trakcie swojego nowego performance'u artysta dzieli się czułością z publicznością oraz zachęca do stworzenia czegoś wspólnego - opowiadają organizatorzy.

Wstęp wolny.

DAD

Pikantni

NA SCENIE Komedie obyczajową zobaczą widzowie Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1). Spektakl „Pikantni” do zobaczenia 7 listopada o godz. 16 i 19.

Bohaterowie spektaklu to dwie znudzone sobą pary, Alex i Doris oraz Bea i Christoph. Szukają wrażeń, by podnieść temperaturę swoich związków. Poznają się w portalu randkowym i umawiają na wspólną intymną schadzke.

- Wartkie tempo, humor sytuacyjny i błyskotliwe dialogi - to wszystko znajdziemy w komedii Stefana Vögla. „Pikantni” to materiał na fantastyczną zabawę, niepozbawioną refleksji na temat nowocześnieego małżeństwa. Dawka zdrowego śmiechu z bezkrytycznej pogoni za wolnością - przekonują organizatorzy.

Bilety: 130-55 zł.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47			

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.
szalówkę, boazerię (sosna
szwedzka) wymiary 420cm
długości szerokości 9,5 cm
oraz grubości 2 cm w cenie
64 zł m.kw. deskę
podłogową. Deska
podłogowa (stropo-podłoga)
sosnowa grubość 29 mm
cena 75 zł 08-455 Trojanów
Korytnica101a telefon
607607700

LISTWA przypodłogowa cokół
dębowy 90mm x 20 mm
zaokrąglony u góry ,gładki
cena za m.b 25 zł, Listwa
przypodłogowa dębowa
20x45 cena 6,10zł m.b. 08-
455 Trojanów
Korytnica101a tel
607607700

PRACA

SP ZOZ w Hrubieszowie
poszukuje specjalisty
psychoterapii uzależnień i
instruktora terapii uzależnień
z uprawnieniami do
prowadzenia terapii do pracy
w Oddziale i Poradni
Leczenia Uzależnień.
Kontakt: tel. 84-6963296,
e-mail: sekretariat@
spzozhrubieszow.pl

**PANI (może być
emerytka) do
sprzątania domu i
dozoru. Oddzielne
mieszkanie służbowe.
Dozór polega na stałym
zamieszkanu na
terenie posesji. tel.
693 95 25 95**

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; obok
kaplicy; przy alei głównej;
Unicka - Lublin; telefon (po
godz. 20'stej): 81 888 67 10

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie
żywoptów ,formowanie i
wycinka drzew, usługi z piłą
motorową i
glebogryzarką, odnawianie
kostki i płyt tarasowych oraz
inne prace w ogrodzie. Tel.
694 706 823.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

INFORMACJA

BURMISTRZ JÓZEFOWA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Józefowie, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 05.11.2021 r. został zamieszczony wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajmu położonego w obrębie ewid. Brzeziny na działce oznaczonej nr 207/2 ark. mapy nr 1.

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik WSCHODNI.pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biurow ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

Gęsina na św. Marcina

W piątek startuje w całej Polsce 13 edycja akcji „Gęsina na św. Marcina”, w tym roku dedykowanej rodzimej rasie gęsi biłgorajskiej. Na zaproszenie Jacka Szklarka, szefa Slow Food Polska w naszym regionie dania przygotowują Tomasz Gregorowicz z Kuchni Otwartej, Jarosław Zawadzki z Tinto, Tomasz Tarka z Perłowej Pijalni Piwa oraz Sławomir Piwowarski, Monika Urban i Edyta Zielonka z restauracji Niebo i Las w Łąkach koło Wąwolnicy



Waldemar Sulisz

W tym roku mamy podójnypowód do dumy. Po pierwsze: w kościele parafialnym w Zemborzycach znajduje się unikalny obraz, przedstawiający św. Marcina, patrona akcji. Po drugie: w tej edycji szefowie kuchni najwięcej uwagi poświęcą rasie gęsi biłgorajskiej. Akcja rozpoczyna się 5 listopada, w dzień wspomnienia św. Marcina.

Kim był św. Marcin? To żołnierz, który został świętym. Marcin najpierw został pustelnikiem i zasłynął z cnotliwego życia. Gdy zmarł biskup Tours, Marcin został wybrany jego następcą. Wedle legendy nie chciał przyjąć tego urzędu i schował się do klasztornej szopy, w której chowano gęsi. A te swoim gęganiem zdradziły jego kryjówkę i Marcin został biskupem. A potem świętym oraz patronem żołnierzy i podróżników. A także opiekunem jesiennych zapasów. W dzień św. Marcina – na pamiątkę tamtych wydarzeń – podaje się tłustą gęś, polaną aromatycznym sosem.

Akcja gęsina

Zdaniem Jacka Szklarka, pomysłodawcy akcji, „Efekty naszych działań są bardzo wymierne – spożycie gęsiny w Polsce z 17 gramów 13 lat temu urosło dzisiaj do około 300 gramów, czyli prawie

18rotnie. Jednak wciąż z 12 milionów sztuk gęsi hodowanych rocznie, 90 proc. czyli około 22 tys. ton trafia na rynek niemiecki. To co cieszy, to powrót do hodowli gęsi w przydomowych gospodarstwach. Owszem, gęsina jest najdroższa spośród drobiu, co odpowiada jej jakości, jednak ceny czasami są spekulacyjne, na co składa się zbyt wysoki koszt jaj gęsi czy też wylęgniętych gąsiek oraz marże zakładów drobiarskich i sklepów detalicznych. Jeśli producentom faktycznie zależy na uniezależnieniu się od rynku niemieckiego, muszą długoterminowo zainwestować w polski rynek, oferując gęsinę w bardziej przystępnych cenach, tak by na rodzimym rynku nie kosztowała więcej niż w Niemczech”.

Szklarek podkreśla, że „wciąż mimo trwających trudności związanych z Covid 19, warto odwiedzić ulubione restauracje i przenieść się w atmosferę radości, dobrego smaku i wspólnego biesiadowania, co od wieków było sprawdzonym sposobem radzenia sobie w czasach niepewności i niekiedy zwątpienia”.

Warto dodać, że akcji towarzyszy konkurs na najlepszy przepis na gęsinę, który wybiorą spośród nadesłanych przepisów sami szefowie kuchni, biorący udział w akcji. Zwycięza przepis, który otrzyma największą liczbę głosów,

zaś jego autor ogłoszony zostanie Królem Gęsiny 2021/2022. Zaszczętny tytuł w przeszłości wywalczyli: Adam Chrzastowski, Aleksander Baron, Przemek Błaszczak, Tomasz Dziura, Adrian Gabryszak, Marcin Pławewski, Mateusz Guzik, Mateusz Ciołko (Lublin) i Dawid Klimaniewicz. A ponieważ gęsina jest dostępna w sklepach i w dodatku bardzo modna (gęsie udko można znaleźć w menu wielu restauracji w Lublinie i regionie), podajemy wybrane przepisy na gęsinę, szczególnie popularną w kuchni żydowskiej, pachnącej gęsim smalcem, gałką muszkatołową, goździkami, szafranem, rodzynkami, cynamonem, migdałami i suszonymi figami.

Czulent

SKŁADNIKI: 1 kg kaszy pęczak, 1 kg mięsa wołowego, cała główka czosnku, 0,5 kg cebuli, 1 kg fasoli czerwonej, 4 jajka, sól, pieprz, czerwona papryka, gęsi smalec.

WYKONANIE: pokrojoną cebulę podsmażyć w gęsim tłuszczu i odstawić na bok. Pokroić mięso w kostkę i oddzielnie obsmażyć. Na spodzie żaroodpornego naczynia ułożyć namoczoną wcześniej fasolę. Na fasoli mięso, na mięsie cebulę. Na samej górze główkę czosnku w całości. Potrawę posypać namoczoną pieczątką i posolić. Na wierzchu ułożyć cztery surowe jaja

w całości i podlać niewielką ilością wody. Przykryć i włożyć do piekarnika. Piec kilka godzin w niedużej temperaturze.

Gęsi pipek

SKŁADNIKI: 2 gęsie szyjki, 1 łyżka posiekanej cebuli, 1 łyżka tartej bułki, gęsi tłuszcz, sól, pieprz.

WYKONANIE: oczyścić szyjki, wrzucić na wrzątek, delikatnie ściągnąć skórę, uważając, żeby jej nie uszkodzić. Ugotować szyjki do miękkości. Obrąć mięso, ostudzić, dodać skrawki gęsiego tłuszczu, posiekać, dodać cebulę, jajko, tartą bułkę, pieprz i sól. Dobrze wymieszać. Nadziewać farszem skórę z szyjek, zaszyć i upiec razem z gęsią. Jeśli chcemy gęsie pipki upiec osobno, trzeba je piec na gęsim tłuszczu.

Krupnik na gęsinie

SKŁADNIKI: 15 dag gęsiny, 15 dag żołądków gęsi, 10 dag suszonych grzybów, 1 pietruszka i 1 marchewka pokrojone w kostkę, 10 dag kaszy jęczmiennej, pół puszki białej fasoli, sól, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy.

WYKONANIE: żołądki pokroić w kostkę, podsmażyć. Ugotować wywar z warzyw i żołądków, dodać wcześniej namoczone i pokrojone grzybki. Na sam koniec dodać kaszę. Gdy wszystko będzie miękkie, doprawić solą i pieprzem. Wrzucić fasolę, zagotować.

Pierogi z gęsiną według Agnieszki Filiks

SKŁADNIKI: cała gęś, 0,3 ml soku z gruszki, 1 kg gruszek, 200 g suszonej żurawiny, kmin rzymski mielony, 50 ml śmietany 30%, pieprz, sól. Marynata do gęsi: 4 ząbki czosnku, 100 ml oliwy z oliwek, majeranek, sól. Ciasto na pierogi: 0,70 kg maki, 250 ml wody, 30 ml oleju, sól.

WYKONANIE: gęś natrzeć marynatą i zostawić na 24 godziny. Po dobie piec gęś w 140 stopniach przez ok. 2 godziny. Zagnieść elastyczne ciasto dodając odrobina soli. Zrobić farsz. Po wystygnięciu upieczonej uprzednio gęsi, oddzielić mięso od kości. Zmieszać w maszynce. Gruszkę pokroić w drobną kostkę, następnie podsmażyć na maśle by skruszała. Wsypać żurawinę oraz pokrojoną gruszkę do mielonego mięsa gęsiego. Dodać sok z gruszki oraz śmietanę, wszystkie składniki dobrze wyrobić. Przyprawić solą pieprzem oraz kminem rzymskim. Z tak przygotowanym farszem lepić pierogi. Gotować w osolonej wodzie przez około 7 minut. Pierogi doskonale sprawdzą się w rosole. Można także podać je z masłem lub sosem serowym.

Smalec z gęsiego tłuszczu z szabasową chałką

Na koniec jeden z mistrzowskich przepisów z akcji „Gęsina na św. Marcina”, który w 2014 roku przy-

Czulent

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

gotował Bartosz Mazur z restauracji Mandragora.

SKŁADNIKI: tłuszcz z gęsi 1000g (surowy tłuszcz gotowy dostępny w kilogramowych opakowaniach), jabłko, najlepiej kwaśne 2 sztuki, rodzynek 100 g, majeranek, sól, pieprz, cynamon

WYKONANIE: surowy tłuszcz z gęsi najpierw przepuszczamy przez maszynkę a następnie rozpuszczamy w garnku. Dodajemy rodzynek, obrane i pokrojone w kosteczkę jabłko, doprawiamy majerankiem, cynamonem, solą i pieprzem. Gotowy płynny smalec przelewamy do kamionki i odstawiamy na noc w lodówce. Serwować koniecznie z chałką

XIII EDYCJA GĘSINY NA ŚW. MARCINA

Od 5 do 28 listopada 2021 trwać będzie XIII edycja slowfoodowej akcji „Gęsina na św. Marcina”. Tradycyjnie wybierane są najlepsze restauracje w całej Polsce, które w tym okresie serwują przynajmniej 3 dania na bazie gęsiny (może to być przystawka, pierwsze lub drugie, a nawet deser, bo i z takim użyciem gęsiny się spotkaliśmy). Slow Food Polska w tym roku zaprosił do udziału blisko 100 restauracji.